Nr 85. Kraków, Czwartek 14 Kwietnia 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopczaa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Dannenberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska l 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

O uniwersytet wiedeński.

Kraków, 13 kwietnia.

Równocześnie prawie z parlamentem austryackim, otworzą się w Wiedniu podwoje uniwersytetu, w którym rozpocząć się powinny wykłady letniego półrocza. Rzecz dla stosunków austryackich symptomatyczna, że przesilenie, panujące w parlamencie, udziela się także uniwersytetom, a na młodzieży ich odbijają się tesame wstrząśnienia i walki, które nurtują wśród Niemców i narodów słowiańskich. Dzięki temu przychodzi w Pradze do starcia między studentami czeskimi i niemieckimi; tutaj atoli walki te nie przenoszą się do wnętrza murów uniwersyteckich, gdyż obie narodowości mają oddzielne zakłady naukowe. Inaczej układają się stosunki w uniwersytecie wiedeńskim, gdzie ustawiczne utarczki i bójki stają się co chwilę powodem wstrzymania wykładów i to nieraz na czas dłuższy.

Nie ulega wątpliwości, że stroną prowokującą są tutaj studenci narodowości niemieckiej, wśród których rej wodzą zwolennicy wszechniemieckiego, prusofilskiego kierunku. Senat zaś, zamiast czuwać nad równouprawnieniem studentów wszystkich narodowości w przybytku nauki i wiedzy, w sposób wcale niedwuznaczny staje po stronie burszenszaftów i pośrednio niemal zachęca „komilitonów" wszechniemieckich do wrogich przeciw Słowianom wystąpień. Przecież impuls do ostatnich awantur studenckich w Wiedniu dała znana odezwa rektora Eschericha.

Obecnie znowu, jak o tem niedawno doniosły dzienniki wiedeńskie, wzywał rektor Escherich do kancelaryi swojej studentów słowiańskich i żądał od nich deklaracyi, czy w nowem półroczu mają zamiar zachować się spokojnie? Otrzymał bardzo taktowną odpowiedź, że stanowisko ich zależeć będzie od zachowania się niemieckich kolegów.

To prowokacyjne postępowanie rektora wszechnicy wiedeńskiej wskazuje niedwuznacznie, jaki duch zapanował w senacie tego zakładu. A jakkolwiek młodzież polska usunęła się od czynnego udziału w demonstracyach i zajściach, przecież ponosić musi ich następstwa, bo nie może w należyty sposób korzystać z nauki, skoro co chwilę znajduje bramy uniwersytetu dla siebie zamknięte. Zarówno więc ze względów zasadniczych, jak z powyżej przytoczonego powodu, w sprawie tej głos zabrać musimy.

Przedewszystkiem zażądaćby należało kategorycznego ze strony rządu oświadczenia się, czy uniwersytet wiedeński istnieje **tylko dla Niemców**, czy też dla młodzieży **wszystkich krajów austryackich**? Odpowiedź powinna być wyższą ponad wątpliwości. Uniwersytet wiedeński jest instytucyą **państwową**, założoną i utrzymywaną z **ogólnych** funduszów, i to tak hojnie udzielanych, jak w żadnem innem mieście monarchii. Jeżeli parlament fundusze te uchwala, czyni to nie w innym celu, jak tylko w tym, że młodzież wszystkich krajów i narodów państwa bądź całe będzie tu mogła odbywać studya, bądź uzupełniać je będzie mogła w pewnych specyalnych kierunkach, które nie są dość silnie na innych wszechnicach zastąpione.

Nie po to więc rodzice wysyłają swoich synów z różnych krajów do Wiednia, aby tam zamykano im przed nosem bramy uniwersytetu, gdy burszom podoba się urządzać „bummel" i staczać zawadyackie harce. — Władza uniwersytecka toleruje w tej wszechnicy ogłupiające, z cywilizacyą i nauką nic nie mające wspólnego nawyczki i zwyczaje, dlatego tylko, że udzielono im prawa obywatelstwa w cesarstwie niemieckiem.

Albo Wiedeń jest stolicą cesarstwa austryackiego, albo jest metropolią pruską. W tym kierunku powinny wśród grona profesorskiego w uniwersytecie wiedeńskim jasne zapanować pojęcia. A jeżeli panują fałszywe pojęcia w sprawie, aż nazbyt jasno się przedstawiającej, to od tego istnieje ministerstwo, przed parlamentem odpowiedzialne, aby do nich wprowadziło korekturę i sprowadziło senat uniwersytecki na drogę właściwych poglądów.

Dr Koerber składał pod tym względem tak mętne oświadczenia, że wynikało z nich, jakoby studenci, nie należący do niemieckiej narodowości, obowiązani byli czuć się gośćmi na wszechnicy wiedeńskiej. Wprost nie do wiary, że przeciwko temu poglądowi nie odezwał się w parlamencie wiedeńskim z ław polskich głos protestu. Jeżeli młodzież nasza nie jest gościem w armii austryackiej, to ma prawo żądać także praw swoich w uniwersytecie wiedeńskim, pochłaniającym olbrzymie fundusze, przez wszystkie kraje składane.

Żądamy więc, aby Koło polskie wyszło z dotychczasowego biernego stanowiska wobec awantur w wiedeńskiej wszechnicy i domagało się od ministra oświaty uporządkowania stosunków, wprost urągających wszelkim pojęciom o narodowem równouprawnieniu studentów i zadaniu wyższych zakładów naukowych, utrzymywanych z publicznego grosza.

Nowy zamach.

Pobyt młodego króla hiszpańskiego w pięknej Katalonii, mimo zarządzonych tam niezwykle szerokich i surowych środków bezpieczeństwa, obfituje wprost w przykre a nawet groźne wypadki. Po zamachu na króla, po wygwizdaniu go przez tłum na moście w Barcelonie, po zaciętej bójce między monarchistycznymi a republikańskimi studentami — nastąpił wczoraj nowy zamach, i to na towarzyszącego królowi prezydenta gabinetu **Maurę**. — I w tym wypadku sprawca zamachu nie dopiął celu; prezydent gabinetu odniósł podobno tylko lekką ranę, zawdzięcza to atoli jedynie tej okoliczności, że miał na sobie w dniu tym suto haftowany mundur galowy, który powstrzymał gwałtowność ciosu. Gdyby nie to, zamach byłby zakończył się tragicznie, napastnik bowiem mierzył w serce swej ofiary.

Pierwszą wiadomość o tym zamachu podała już wczoraj wieczorem hiszpańska Agencya telegraficzna Fabry. I tym razem sfery rządowe usiłowały ukryć przykry dla nich fakt, a co najmniej zmniejszyć jego znaczenie. Rozesłany krótko po zamachu telegram urzędowy zaprzeczył wprost wieści o zranieniu ministra i tak przedstawił przebieg wypadku: Gdy prezydent gabinetu po opuszczeniu gmachu Rady generalnej wsiadał do powozu, rzucił się na niego młody, czerwono ubrany mężczyzna z podniesioną pięścią i chciał go uderzyć. Powstało zamieszanie i **ogromna panika**, agenci policyjni rzucili się na napastnika i uwięzili go. Maura bez dalszego wypadku odjechał. Tymczasem Agencya Fabry w drugim telegramie podtrzymuje w zupełności pierwszą swoją wersyę i podaje jeszcze następujące szczegóły: Napastnik miał w ręku silnie wyostrzony wielki nóż kuchenny i pchnął nim ministra w pierś, lecz ostrze osunęło się po haftach munduru i tylko lekko ugodziło przez sukno w pierś ministra, zadając mu małą ranę, długości 6 ctm. w pobliżu 6-go żebra. Przywołany lekarz nie przedsięwziął żadnych środków, radził tylko ministrowi, aby zachowywał się przez kilka godzin spokojnie.

Dalej dowiadujemy się z tej depeszy, że sprawca zamachu jest **anarchistą**. Pełnił on dawniej obowiązki służącego i nazywa się Michał **Arta**. Gdy go aresztowano, wyrwał się i usiłował rozbić sobie głowę o mur. Policyanci przeszkodzili mu w tym zamiarze i dlatego zranił się tylko lekko.

Ponieważ i to doniesienie przeszło zapewne przez cenzurę urzędową, przypuszczać można, że również przedstawia przebieg zamachu w łagodniejszem świetle.

Uderzającem przytem jest, że ani depesza agencyi, ani urzędowa nie wspomina nic o zachowaniu się publiczności. Dowiadujemy się tylko, że zamach wywołał panikę, lecz o jakichkolwiek objawach sympatyi dla ofiary zamachu lub o oburzeniu publiczności na napastnika niema nawet wzmianki. I to jest może najznamienniejszym rysem tego wypadku.

Młody król niemało zapewne przeraził się tą nową napaścią. Pobyt w Barcelonie, mimo urządzanych na jego cześć **rozlicznych** owacyj, powinien go przekonać, że samo zetknięcie się władcy z niezadowoloną ludnością nie zdoła wytworzyć dobrych między nią a monarchą stosunków, że na to potrzeba przedewszystkiem rozumnych, troskliwych o dobro państwa i narodu rządów. A takich rządów Hiszpania nie ma już od dawna.

Listy słowiańskie.

Lublana, 12 kwietnia.

(Józef Slawinski. — O wszechnicę słowieńską — Pomnik Preszerna — Sprawa ricmańska. — Obrazek z Karyntyi).

Na palcach rąk obu zliczyć można słowieńskich wielkich kapitalistów, a już tych, co grosza szczodrze użyczają na cele narodowe, na palcach jednej ręki porachujesz. Rzadkim a szlachetnym wzorem prawego syna ojczyzny słowieńskiej jest starzec 70-letni, Józef Gorup **Slawinski**, niegdyś poseł parlamentarny z Krainy, dziś wielki przemysłowiec w Rjece i właściciel pracowni, zatrudniających setki robotników słowieńskich i chorwackich. Przemysłowiec ten jest mecenasem sztuki i piśmiennictwa słowieńskiego, założycielem funduszu stypendyjnego dla młodzieży uniwersyteckiej i opiekunem wyższej szkoły żeńskiej w Lublanie. Zasługi obywatelskie zjednały mu obywatelstwo honorowe dwu miast większych, 49 gmin mniejszych i 24 dyplomów od różnych towarzystw.

Różne czynniki wpływają na to, że Słowieńcy coraz głośniej domagają się praw im należnych, coraz donośniej wołają o wszechnicę. O połowę słabsi liczbą Włosi otrzymują własny wydział prawniczy w Roveredo. W Gracu prześladują studentów słowieńskich, z Wiednia ich wypychają. „Suum cuique" — niechże nam dadzą uniwersytet! — wołają. Na posiedzeniu Rady gminnej w Lublanie zabrał też głos adwokat dr Kuszar, przedstawił dolę młodzieży słowieńskiej, jakie prawa naród półtoramilionowy mieć powinien i dlaczego ich nie posiada. Wywody swoje zakończył trzema wnioskami, jednogłośnie przyjętemi, aby od rządu domagać się stanowczo wszechnicy słowieńskiej w Lublanie, a jak najrychlej już wydziału prawniczego, aby czeskiemu klubowi w Wiedniu za popieranie spraw słowieńskich podziękować i wszystkich posłów słowieńskich wezwać do energicznych kroków w sprawie wszechnicy w Lublanie.

Przed laty czterema Słowieńcy święcili uroczyście setną rocznicę urodzin swego największego poety, Franciszka **Preszerna**. Już wówczas zamierzano wznieść pomnik wieszczowi narodowemu. Brakło grosza. I sprawa zwolna poszła w odwłokę, a prawie i w zapomnienie. Brakuje jeszcze 25.000 kor., pomnik już gotów, ale w odlewarni czeka na wykupno. Teraz dopiero gorące odezwy wzywają do ofiarności, istotnie dość nie bezskutecznie. Spodziewać się godzi, że w roku najbliższym monument „słowieńskiego Petrarki" zdobić już będzie stolicę Krainy.

Od dwu lat ciągnie się sprawa ricmańska o której na tem miejscu kilka zamieszczono uwag. Obywatele miejscowości Ricmań nie chcą porzucić nabożeństwa w języku słowiańskim, nie chcą przyjąć liturgii łacińskiej i zagrozili biskupowi tryesteńskiemu przejściem na prawosławie. Rząd im prawa zmiany obrządku i wyznania zabrania, a tymczasem w kościele ricmańskim głucho i cicho przez rok cały, jakby w wielki tydzień. Wójt miejscowy, Berdon, odprowadza tylko zmarłych na cmentarz, gdzie w ciszy i skupieniu odmawia żałobne modlitwy ze współobywatelami. Z tego powodu ordynaryat tryesteński wniósł przeciwko wójtowi skargę o przestępstwo z §. 303 o mącenie wiary, względnie naśmiewanie się z obrzędów religijnych. Sąd obwodowy zasądził oskarżonego, sąd krajowy w Tryeście wyrok ten obalił i uznał Berdona niewinnym. Prokurator odwołał się do Trybunału najwyższego. W obronie wójta stanął adwokat lublański, dr Tawczar. Trybunał najwyższy uwolnił oskarżonego, od wszelkiej winy. Zwycięstwo wójta dodało sił Ricmańczykom do wytrwania w postanowieniach i obstawaniu przy liturgii słowiańskiej, przez Rzym Słowianom przecież poręczonej.

W Karyntyi wszyscy prawie nauczyciele wrogo są usposobieni dla żywiołu słowiańskiego, a szkoła karyntyjska jest najsilniejszym czynnikiem germanizacyjnym. Jako niezmiernie rzadki tedy okaz nauczyciela patryoty słowiańskiego uważać należy nauczyciela Czebulę w St. Jakóbie. Nie żeby działał narodowo, bo za wiele oczu na niego patrzy, ale trzyma się tylko ustawy, zabraniającej nauczycielom agitować dla tego lub owego stronnictwa. Za tę bierność wobec agitacyi Niemców został wykluczony z towarzystwa nauczycielskiego „Oberrosental". A gdy jeszcze obywatele słowieńscy wybrali go radnym gminy, to już w oczach niemieckich padła infamia na jego imię. Zawstydził się też jego imiennik notaryusz z Bielaku (Villach) i „poeta" Tschebull, Niemiec zawzięty, i w kilku pismach styryjskich i karyntyjskich przysięga, że z nauczycielem, imiennikiem swoim, nie łączą go węzły pokrewieństwa i z jego poglądadami się nie zgadza.

Słowieńcy uczynili w dniach ostatnich krok jeden naprzód w dziele kulturnego zjednoczenia południowej słowiańszczyzny, albowiem w akademii handlowej w Lublanie dwa przedmioty mają być wykładane w języku serbo-chorwackim. Zachodzi tylko obawa, czy rząd na tę zmianę się zgodzi. J.

Fundusz szkół ludowych z r. 1872.

Lwów, 12 kwietnia.

Kiedy się zbliżała setna rocznica pierwszego rozbioru Polski, w pewnem gronie patryotycznem powstała w r. 1871 myśl, ażeby smutną tę rocznicę zaznaczyć aktem ofiarnym na rzecz oświaty ludu. — Miano przytem myśl drugą. Kraj czekał zbyt długo na nowe ustawy szkolne. Między Sejmem a rządem toczyły się targi o drobiazgi — większości Sejmu nie było zbyt spieszno z ustawą, która musiała nałożyć większe ciężary — rządowi było obojętne, czy Galicya ma porządnie zorganizowane szkoły ludowe. Chciano więc przez zbieranie składek na szkoły ludowe w całym kraju, w każdej gminie, w każdym zakątku, sprawę tę rozagitować, wywrzeć nacisk wszechstronny, zarówno na Sejm, jak i na rząd. Skutek osiągnięto — w r. 1872 zostały uchwalone, a w r. 1873 sankcyonowane ustawy szkolne — które **na owe czasy** były znacznym postępem. Same składki nie poszły bardzo świetnie. Były trudności duże do przezwyciężenia. Kto je chce zmierzyć, niech czyta rocznik „Czasu" z roku 1872. Z tem wszystkiem, gdy się zważy, że działo się to przed 32 laty, kiedy uświadomienie narodowe stało w Galicyi na stopniu znacznie niższym, niż obecnie i nie przedostawało się jeszcze do warstw ludowych — to zebrana kwota około 70.000 zł. w. a. przedstawia się wcale poważnie. Komitet składkowy, pod przewodnictwem ś. p. Alfreda Młockiego, przeznaczył ten kapitał na zasiłki bezzwrotne dla gmin ubogich, na budowę szkół — na co tylko odsetki mają być obracane, kapitał ma pozostać nienaruszony, a oszczędności ewentualne z odsetek mają być do niego przyłączane. Zarząd funduszu jest w rękach Wydziału krajowego, który rozdaje gminom zasiłki na wniosek Rady szkolnej — i jest obowiązany ogłaszać corocznie sprawozdanie ze stanu funduszu.

Wydział krajowy ogłasza obecnie takie, czysto rachunkowe sprawozdanie za rok 1903. Oto jego główne cyfry:

W dochodach — zapas początkowy roku 1903 wynosił w gotówce 4925 K 40 h — wpłynęło z odsetek od efektów 8128 K 02 h, w gotówce za efekty spieniężone 223 K 14 h, w efektach zakupionych 301 K 60 h — razem przeto w gotówce 13.276 K 92 h w efektach 301 K 60 h.

W wydatkach: zasiłki dla gmin na budowę szkół 5200 K — na zakupno efektów 298 K 90 h — w efektach spieniężonych 223 K 14 h — razem przeto 5498 K 90 h w gotówce — zaś 223 K 14 h w efektach.

Zapas z dniem 31 grudnia 1903 roku wynosi: w gotówce 7778 K 02 h — w efektach 204 155 K 86 h. Zapas kasowy w gotówce będzie użyty na pokrycie zasiłków gminom już przyznanych a jeszcze nie wypłaconych, w kwocie 7750 K pozostała reszta w kwocie 28 K 02 h ulokowana została w r. b. na rzecz majątku narodowego. Tak więc kapitał, który pierwotnie wynosił około 140.000 K — wzrósł przeszło o 60.000 K.

Wojna.

Przebieg wojny na wschodzie Azyi wystawia cierpliwość i zainteresowanie publiczności europejskiej na rzeczywiście ciężką próbę. Tydzień za tygodniem mija, a spodziewanych już od dawna ważniejszych operacyj wojennych na lądzie i morzu doczekać się nie można. Wiadomość, jakoby armia japońska już przekroczyła rzekę Jalu znów się nie sprawdziła. Zaprzecza jej najnowszy raport rosyjskiego generała Pfluga, który stwierdza, że na prawym brzegu rzeki nie ma jeszcze Japończyków. Ponieważ zaś Rosyanie cofnęli się już zupełnie z lewego brzegu, trudno dać wiarę doniesieniom ze źródeł japońskich, jakoby w ostatnich dniach na przełstrzeni między Wiczu a Czenczu — co zapewne ma oznaczać miejscowość Czencze — stoczono liczne potyczki. Do kategoryi tak zw. „wieści tatarskich", czyli takich, które już na pierwszy rzut oka nie wytrzymują krytyki, należy także doniesienie, że do Mukdenu czy Charbina przybyły dwa pociągi z rannymi z nad **rzeki Jalu**. Rzeka ta oddalona jest od najbliższej stacyi kolei, wiodącej z Portu Artura do Mukdenu, dobre 250 kilometrów, czyli mil przeszło 30. Nawet więc w razie, jeżeli nad rzeką Jalu w ostatnich dniach rzeczywiście stoczono jaką większą potyczkę, transport rannych rosyjskich nie mógł do tej chwili dotrzeć do stacyj kolejowych. Wiadomość ta jest więc albo wprost zmyślona, albo też dotyczy rannych z Portu Artura, których może w oczekiwaniu nowego ataku na tę twierdzę władze rosyjskie przewożą w bezpieczniejsze miejsce.

Z telegramu, jaki z Wei-hei-wei otrzymał wczoraj londyński „Times", wnosićby można, że Japończycy nad rzeką Jalu i za nią nie napotkają na silniejszy opór ze strony Rosyan

---

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

41 (Ciąg dalszy).

X.

Na drugi dzień szeptano w całej wsi, że krzyż stoi przy drodze ku Czerwonce, a chociaż było słotno i mglisto, dużo ciekawych chodziło oglądać na własne oczy to niespodziewane zjawisko.

Nikt jednak nie spieszył z uwiadomieniem strażników, obawiając się, iż później będzie pociągany za świadka przy śledztwie.

Sam wójt, dowiedziawszy się o niezwykłym fakcie, najpierw niedowierzał i zaprzeczał, wreszcie bocznemi drogami poszedł na wskazane miejsce, i ledwie wierzył własnym oczom, gdy ujrzał polski krzyż i to na gruncie zapisanego do prawosławia Malinowego.

Przypomniał sobie teraz dane przez siebie uznanie potrzeby postawienia znaku przydrożnego i z goryczą rozmyślał, iż podszedł go kum Siekierski, któremu tak nieopatrznie zaufał, a teraz na pewno nie minie go utrata wójtowstwa i kara za tak widoczne sprzyjanie opornym.

W drodze powrotnej spotkał Siekierskiego, i chmurny:

— Niby to kum, a dusza gorsza od Judasza.

— O cóż się tak sierdzicie?

— Głupiego pytajcie — oburzył się wójt — alboś nie wiecie o krzyżu.

— Jakże nie mam wiedzieć, kiedy moja jeździła do naczelnika o pozwolenie, a on dał pozwolenie.

Wójt spojrzał na niego jak na waryata, a widząc jego spokój, z pasyą:

— Do zdrady dodajecie oszukaństwo. Dzieciom mydlcie oczy takiem gadaniem, a i to nie uwierzą.

— Niechże jutra nie doczekam, jeśli prawdy nie mówię. I powtarzam wam, że sam naczelnik pozwolił na postawienie Męki Pańskiej. Mnie samemu było to tak dziwne, jak wam, ale słyszała to na własne uszy nietylko moja, ale jeszcze cztery inne.

— Koniec świata, albo co?! — zawołał wójt zdziwiony — a zajdźcież do mnie, kumie, opowiedzcie, toż on chyba pijany był, albo rozum stracił.

I idąc dalej drogą, mówił:

— No, no, na krzyż, na Mękę Pańską pozwolił... to nie może być!

— Chcecie? Przysięgnę wam na ewangelię.

— Hm... to może i katolikami pozwolą nam zostać...

— Wszystko w ręku Boskiem — westchnął Siekierski.

— A może nasz car nawrócił się, jako ów Gaweł, jadący do Damaszku, i przejrzał, gdzie jest święta i prawdziwa wiara.

— I to może być, bo i cóż jest niemożliwego dla Pana Boga.

Podeszli do chaty.

— Wstąpcież, kumie — zapraszał wójt — i opowiedzcie dokumentnie, jak to było... toż zdziwi się moja.

I dopiero nazajutrz rankiem diak, idąc do cerkwi, gdy spojrzał w stronę Pogoni, dojrzał krzyż. Przetarł oczy, jest, stoi... Podszedł bliżej... widzi nietylko gruby dębowy krzyż, ale przybitą na nim Mękę Pańską. Nie dowierzał własnym oczom, zbliżył się i dotknął ręką drzewa, istotnie krzyż stoi.

Czując całą ważność odkrycia tego niesłychanego zuchwalstwa, szedł spiesznie, z głową dumnie podniesioną, gdyż pierwszy odkrył popełnioną zbrodnię lekceważenia i urągania prawosławiu i cerkwi, której on w czasie niebytności popa był przedstawicielem i obrońcą.

Najpierw wszedł do kancelaryi gminnej i z progu zawołał:

— Wiecie panie pisarzu nowinę?

— Cóż takiego? Pali się?

— Gorzej!... Wprost drwiny ze rządu, z władzy, z prawosławia... Oporni wystawili krzyż katolicki.

— Ale — zaśmiał się — chyba wam się przyśniło.

— Przysięgam na Boga. Możecie sami sprawdzić na drodze ku Czerwonce.

— Bajki.

— Wierzcie, albo nie... teraz idę do strażników, trzeba usunąć ten znak ich bezbożności — kończył z powagą.

Mimo dość późnej godziny, zastał obu strażników w ich chacie w trakcie ubierania się i po przywitaniu:

— Wiecie, dzisiejszej nocy oporni postawili lacki krzyż przy drodze.

Sądził, że ich przerazi, tymczasem obaj w głos się rozśmiali, a podoficer:

— Ot, pomieszało mu klepki w głowie. Gdzie stąpi, widzi opornych.

— Ale przysięgam wam na Boga.

— Głupstwo — zaśmiał się drugi — słyszeliśmy wasze przysięgi, gdy oporni mieli schadzkę w lesie. I co było?

— Naraziliście nas na śmieszność — dodał podoficer — i wam wierzyć nie można na słowo.

— Ot, człowiek każdy omylny, ale jak mówię, że na własne oczy widziałem, tak musi być prawda.

— To samo mówiliście o lesie — dorzucił drugi.

— A teraz niech skonam, jeśli krzyż lacki nie stoi przy drodze do Czerwonki.

— Kiedy stoi, to nie uciekuie, mamy czas iść do niego, nie dziś, to jutro.

— Ot, niewierny naród — westchnął diak.

— Słuchaj, Fiodor Piotrowicz, — rzekł podoficer z powagą urzędową — ty sobie strój żarty z innymi, ale nie z nami. Udało ci się raz, no nie zawsze świętego Piotra we środę, daj ty nam spokój z twoimi opornymi i krzyżem.

— Komuż powiem, jeśli nie wam? — zawołał skarżącym się tonem.

— Poszukaj sobie równych, — krzyknął podoficer, — a nie nas ziemskich strażników! Taki durak myśli, że uwierzymy, aby tu gdzie my jesteśmy do pilnowania, ośmielił się ktokolwiek nie to krzyż, ale patyk wbić w ziemię bez naszej wiadomości. Idź sobie, pókim dobry i grzeczny, a ty, — zwrócił się do podwładnego, — zbieraj się; pójdziemy do Namotów.

— Więc mi nie wierzycie?

— Idź, prześpij się, to wywietrzeje ci z głowy ten twój krzyż lacki.

Rozżalony diak poszedł do karczmy zalać robaka zgryzoty, skarżąc się przed spotkanymi na obojętność władzy dla prawosławia i dla cerkwi.

Dopiero wieczorem, podoficer po swym powrocie z Namotów dowiedział się od pisarza, że istotnie stoi krzyż.

Sprawdził i zażądał od wójta natychmiast posłańca, by wysłać raport o niesłychanej samowoli i bezczelności nieznanych mu na razie złoczyńców, którzy ośmielili się postawić krzyż katolicki bez pozwolenia i upoważnienia władzy.

Posłaniec stosownie do rozkazu podoficera budził przed świtem sekretarza.

— Jaki tam czort się tłucze? — zawołał gniewnym głosem.

— Raport podoficera z Ciosny.

— Czort z nim, wynoś się.

— Kiedy pilny.

— Cóż tam znowu?... Bunt?... Powstanie?

— Iii nie... ale krzyż polski postawili.

— A „sukinsyny! buntowszczyki!" Dawaj tu raport, — i już całkiem wytrzeźwiony z nieprzespanego jeszcze alkoholu, zupełnie rozbudzony, pochwycił ważne doniesienie.

Odczytał, zaklął na psią swoją służbę, i już miał się ubierać, gdy przypomniał sobie, iż dziś była składkowa kolacya w klubie i naczelnik pewno śpi po sutych napitkach. Zdecydował się na oddanie raportu rano, w godzinie urzędowej. (C. d. n.)

w najbliższym czasie. Korespondent ten donosi, że Rosyanie dopiero w lipcu zdołają tam zgromadzić znaczniejsze siły. Jeśli wiadomość ta zgadza się z prawdą, nasuwa się pytanie, dlaczego Japończycy teraz właśnie, gdy siły rosyjskie po drugiej stronie rzeki są jeszcze słabe, nie próbują przeprawić się przez nią? Za odpowiedź na to pytanie starczyć musi na razie przypuszczenie wojskowych kół europejskich, że Japończycy wogóle nie podejmą ryzykownych kroków zaczepnych od strony Jalu, dopóki dywersya drugiej armii japońskiej w którymkolwiek punkcie wybrzeży mandżurskich nie będzie już faktem dokonanym.

Takiej dywersyi spodziewają się Rosyanie zawsze jeszcze w okolicy Niuczwangu. — Rozwijają oni tam niezwykłe gorliwą czujność. Onegdaj np. w nocy rozpoczęli silny ogień działowy do zbliżających się do portu łodzi pilockich, w mniemaniu że są to nieprzyjacielskie torpedowce. Niuczwang jest, jak donoszą, silnie ufortyfikowany szańcami i redutami polnemi. Fortyfikacye te atoli — według relacyi wojskowych angielskich — nie mają podobno na razie żadnej wartości. Na wiosnę bowiem okolica miasta Niuczwang wskutek wylewu rzeki Liao zamienia się w jedno wielkie morze, tak że i szańce rosyjskie znajdą się w wodzie lub pod wodą. Oficerowie rosyjscy, jak pisze korespondent „Daily Chronicle“ sypiąc je, nie wiedzieli jeszcze o tem, gdyż przybyli do Niuczwangu w zimie.

Powódź ta już nastąpiła; równocześnie wylewy innych rzek przerwały podobno w całej Mandżuryi koleje, trakty i linie telegraficzne. Przeszkody te sparaliżują więc zapewne na dłuższy czas ruchy wojsk rosyjskich.

Telegram z Portu Artura donosi, że i tam podczas świąt rosyjskich bacznie czuwano, obawiając się ataku japońskiego. Admirał Makarow przepędził noce świąteczne w łodzi, kontrolując bezustannie zarządzone środki bezpieczeństwa. Tymczasem święta — jak wiadomo minęły spokojnie. Flota japońska nie pojawiła się nawet na widnokręgu.

Bezczynność Japończyków nikt na razie wytłómaczyć sobie nie może, gdyż braknie wszelkich danych o ich zamiarach, ruchach i planach. Nasuwa się też znów przypuszczenie, które już przed miesiącem wywołała wiadomość o zaborze domen cesarskich w Korei — że ograniczą się oni do okupacyi tego kraju, akcyę zaczepną pozostawią zaś Rosyanom.

Z Petersburga nadchodzą tymczasem wieści, że rząd rosyjski jednak zamierza wysłać nową flotę do Azyi wschodniej i wznowić wojnę na morzu. Przemawia za tem fakt mobilizacyi rezerw marynarki, a także ta okoliczność, że w Petersburgu bawią obecnie reprezentanci wielkich niemieckich towarzystw żeglugi morskiej, którzy układają się z rządem o sprzedaż parowców transportowych.

Jedna jeszcze wiadomość ze źródła rosyjskiego zdaje się zapowiadać długie trwanie wojny, a zarazem, że na ważniejsze operacye długo jeszcze czekać wypadnie. Telegram rosyjskiej Agencyi telegraficznej donosi, że car odroczył zwołanie obrony krajowej I klasy syberyjskiego okręgu wojennego do 14 czerwca, celem umożliwienia zasiewów wiosennych. — A więc: **cierpliwości!**

Towarzystwo wyższych kursów wakacyjnych.

W sierpniu bieżącego roku rozpocznie w Zakopanem swą działalność instytucya o charakterze uniwersyteckim, założona przez Towarzystwo wyższych kursów wakacyjnych. Stawia ona sobie za zadanie: podniesienie poziomu wiedzy i myśli krytycznej w społeczeństwie polskiem zapomocą szeregu wykładów, mających nietylko zaznajamiać z ostatniemi zdobyczami nauki, lecz w pierwszym rzędzie — przez zapoznawanie z metodami badań naukowych, przez filozoficzne traktowanie każdego przedmiotu — pobudzać słuchaczy do samodzielnych prac i badań, pomóc im do wyrobienia sobie światopoglądu; — w rezultacie stworzyć atmosferę, w której dojrzewają umysły wolne.

Ważne to zadanie nie jest w dostatecznej mierze spełniane przez istniejące dotąd wyższe zakłady naukowe, które z konieczności kształcą słuchaczy głównie w kierunku zawodowym. — Stajemy przeto na gruncie dotychczas nieznajętym, staramy się stworzyć instytucyę nową, tem także różną od istniejących, że [illegible] spodziewamy się wpływania na sprawy wyższego wykształcenia, niezależnie od pomocy państw, od programów i metod nauczania powszechnie panujących. W instytucyi naszej, wyłącznie na samopomocy opartej, przejawiać się mają wszystkie prądy i czynniki myślowe, wolne od tendencyjności bądź to w kierunku religijnym, bądź to ekonomiczno-politycznym. Unikając dyletantyzmu, starać się będziemy o pozyskanie współpracownictwa najwybitniejszych pracowników umysłowych narodu, a ich pod żadnym względem nieskrępowana indywidualność, wespół z tymże, w konserwatoryach występującym współdziałaniem słuchaczy, stworzy typ pracy umysłowej, wolny od pedantyzmu i połowiczności ducha naukowego. Spaczonej przez obce systemy wychowawcze myśli polskiej chcemy dać jeden z przybytków, gdzie wolna od więzów rutyny, szablonu i tendencyjności przejawić się będzie mogła w całej pełni, pociągając za sobą oby jak najliczniejsze zastępy do samodzielnego myślenia i badania.

Zarząd tymczasowy nasz, jaki na rok bieżący zdołaliśmy ułożyć, a całkowite zorganizowanie naszych zamiarów i dalszy rozwój instytucyi zależeć będzie od współdziałania społeczeństwa.

Odo Bujwid, przewodniczący. *W. Feldman*, zastępca przew. *Kazimierz Krauz*, sekretarz.

Dotychczas komitet Towarzystwa ma zapewnione następujące wykłady:

Filozofia i nauki przyrodnicze. Heinrich Władysław: Zadania i metody psychologii eksperymentalnej, 6 godzin. Krzywicki Ludwik: Typy antropologiczne a związki etniczne (Zarys antropologii i etnografii z uwzględnieniem etnografii polskiej), 6 godzin. Mahrburg Adam: Psychologia woli, 6 godzin i Zagadnienia bytu i stawania się, 6 godzin. Twardowski Kazimierz: Główne prądy w filozofii wieku XIX, 6 godzin. Wycieczki geologiczne pod kierunkiem Limanowskiego Mieczysława w połączeniu z wykładem: O powstawaniu gór (przykład: Tatry), 6 godzin.

Językoznawstwo. Baudouin de Courtenay Jan: Psychologia języka (z szczególnem uwzględnieniem psychologii języka polskiego), 8 godzin.

Historya. Limanowski Bolesław: Wpływ Europy na polskie ruchy wolnościowe, 4 godziny. Potkański Karol: O powstaniu państwa polskiego, 5 godzin. Sobieski Wacław: Historya reformacyi w Polsce, 6 godzin. Sokolnicki Michał: Metody badań nad dziejami nowożytnemi, 6 godzin.

Literatura i sztuka. Chmielowski Piotr: O najwybitniejszych lirykach polskich doby najnowszej, 6 godzin. Feldman Wilhelm: Stefan Żeromski, 6 godzin. Górski Artur: O Mickiewiczu, 3 godziny. Kasprowicz Jan: Romantyzm niemiecki, 6 godzin. Matuszewski Ignacy: O Słowackim, 4 godziny. Mokłowski Kazimierz: Dwutorowość naszej kultury artystycznej (Sztuka ludowa i sztuka stylów historycznych), 4 godziny. Witkiewicz Stanisław: Sztuka w życiu narodowem, 4 godziny.

Ekonomia polityczna i socyologia. Golińska Zofia: Podstawy polityki społecznej, 6 godzin. Krauz Kazimierz: Nowoczesny ruch społeczny jako Drugie Odrodzenie, 6 godzin. Krzywicki Ludwik: Psychologia życia zbiorowego, 8 godzin.

Prawo. Posner Stanisław: Główne prądy i zadania współczesnej filozofii prawa, 6 godzin.

Historya religii. Radliński Ignacy: Dzieje jednego Boga, 6 godzin.

Nadto współudział przyrzekli: Balzer Oswald, Gumplowicz Ludwik, Krzemiński Stanisław, Witkowski August. Komitet poczynił starania o pozyskanie jeszcze innych prelegentów.

Wykłady będą się odbywały od 1 sierpnia do połowy września r. b., w godzinach przedpołudniowych między 8—1 codziennie z wyjątkiem niedziel. Po południu będą się odbywać z większości wykładów konserwatorya o charakterze swobodnych pogadanek. Porządek i kolejność wykładów i konserwatoryów poda w maju program szczegółowy: będzie on zawierał także krótką treść wykładów i odnośną literaturę, a to celem umożliwienia słuchaczom przygotowania się do wykładów. Nadto są projektowane wycieczki naukowe — narazie są przygotowano 2 geologiczne.

Wpis na wszystkie wykłady wyniesie 20 koron dla członków, a 24 dla niecżłonków. Wstęp na jeden wykład dla członków 50 h., dla niecżłonków 1 kor. Słuchacze T. W. K. W. otrzymają po zapłaceniu całego wpisu legitymacyę, uwalniającą od opłaty taksy klimatycznej (wynoszącej 12 kor. od osoby).

Zakopańska komisya T. W. K. W. ułatwia słuchaczom pobyt w Zakopanem, obliczając miesięczne wydatki na 110 koron w sposób następujący: a) wpis za wszystkie wykłady 24 koron, b) całkowite utrzymanie dzienne (śniadanie, obiad z 3 dań i mięsna kolacya) po 2 kor. 30 h. płatne z góry za cały czas w całości lub w 2 ratach dwutygodniowych; c) mieszkanie po 10 koron miesięcznie przy mieszkaniu wspólnem 2 do 5 osób, zależnie od wielkości pokoju, przyczem słuchacze muszą posiadać kołdrę i poduszkę.

Ponieważ z ułatwień tych może korzystać około 150 słuchaczów, zarząd prosi o wczesne zgłoszenia (najdalej do początku czerwca) pod adresem zarządu. Zgłaszający się mają uiścić przynajmniej połowę wpisu, która w razie cofnięcia się słuchaczów nie będzie zwracana. Komisya zakopańska T. W. K. W. będzie udzielać słuchaczom wskazówek co do wyszukania mieszkań, restauracyj, a nadto urządzać większe wycieczki turystyczne.

Towarzystwo składa się z członków zwyczajnych, wspierających, założycieli i honorowych. Zwyczajni członkowie winni uiścić wkładkę roczną w kwocie 4 korony, płatną ew. w ratach kwartalnych, przyczem rok adm. liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia; zapisujący się w lecie wnoszą zatem także wkładki za 2 ubiegłe kwartały. Członek wspierający płaci rocznie 20 koron, założyciel jednorazowo 200 koron.

Wszelkich informacyj udziela zarząd T. W. K. W. Biuro zarządu mieści się w Krakowie, Poselska 20, II p. Godziny biurowe od 6—7.

Carolinium i Berzelium.

Wiadomość, że profesorowi wszechnicy amerykańskiej stanu Karolina, młodemu uczonemu drowi Baskersville, powiodło się rozłożyć element thorium na 2 pierwiastki „radioaktywne“, wywołała sensacyę w kołach naukowych. Na razie wprawdzie jeszcze wiadomość ta spotyka się u niektórych specyalistów europejskich z niedowierzaniem, już ze względów na to, że pochodzi z Ameryki, a także i dlatego, ponieważ prof. Baskersville był dotychczas w świecie naukowym osobistością mało znaną. Możliwość dokonania tego nowego odkrycia bynajmniej jednak nie jest wykluczona. Przyznaje to w „N. Fr. Presse“ także wiedeński profesor, Boltzmann, który zarazem tak ocenia ewentualne praktyczne następstwa tego odkrycia: Popchnęłoby ono bez wątpienia na nowe tory technikę przyrządów do oświetlania, umożliwiłoby bowiem wzmocnienie intenzywności świetlnej używanych dotychczas siatek żarowych o 10—20%. Jeżeli zaś prawdą jest, że nowe żywioły przeświecają nawet r u r y m i e d z i a n e, p o k r y t e s u k n e m, posiadałyby one intenzywność znaczniejszą, niż radium. Odkrycie tego żywiołu straciłoby wskutek odkrycia prof Baskervilla także z tej przyczyny wiele na wartości, ponieważ thorium łatwiej otrzymać można, aniżeli radium.

Thorium jestto pierwiastek metaliczno-chemiczny, odkryty w r. 1828 przez chemika Berzeliusa w glinie, a następnie przez chemika Wohlera w minerałach pyrochlorze, euxenicie i nanozycie. Przedstawia się on w stanie czystym jako ciężki, krystaliczny proszek o srebrnym połysku; silnie rozgrzane thorium zamienia się w ziemię torową, która ze wszystkich kompozycyj ziemnych świeci najjaśniej i dlatego używaną jest do wyrobu siatek żarowych. Obecnie wyrabiają je głównie z monozytu, którego pokłady znajdują się w Bruksellii i w północnej Karolinie.

Z nowych elementów, na które prof. Baskersville rozłożył thorium, świeci pierwszy „carolinium“ różowo, drugi „berzelium“ zielonawo. Baskersville posiada z każdego dotychczas tylko po $7^1/_2$ grama.

Młody ten uczony uzyskał stopień doktora w r. 1890, studyował w Ameryce i w Berlinie, a obecnie jest zwyczajnym profesorem uniwersytetu stanu północnej Karoliny. Na wieść o jego odkryciu inny uniwersytet amerykański ofiarował mu profesurę z niezwykle wysoką płacą.

Kronika.

Kraków, 13 kwietnia.

Na polskie szkoły na kresach, gdzie lud w obronie narodowości polskiej podjąwszy walkę z germanizacyą swych dzieci, zwraca się do polskiego społeczeństwa o pomoc w zakładaniu polskich szkół, odbędzie się „święcone“ w niedzielę dnia 17 b. m. w salach hotelu Bristol. Karta uczestnictwa 2 korony. Po zaproszenia zgłaszać się można do pań komitetu: A. Jentysowej (ulica Batorego), W. Goźniakowej (Wielopole, L. 15), L. Owczarkiewicz (Grodzka, 64), M. Peteleuzowej (Studencka). M. Siedleckiej (Szpitalna, 7).

Wydział Towarzystwa imienia T. Kościuszki ukonstytuował się, wybierając zastępcą przewodniczącego (przewodniczącym jest p. Jan Skirliński) p. Mieczysława Sędzimira, dyrektora filii Banku krajowego, sekretarzem p. Jana Świerzyńskiego, zastępcą sekretarza dra Tad Gluzińskiego, skarbnikiem dra Jana Zubrzyckiego, zastępcą p. Eustachego Śmiałowskiego, gospodarzem p. Władysława Niewiarowskiego. Nadto uchwalono zaprosić do grona wydziału p. Zdzisława Sędzimira, dyrektora powiatowej Kasy oszczędności. Uchwalono nadto zaprosić do komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki kilkudziesięciu obywateli, których lista niebawem będzie ogłoszona.

O budowę portu i dróg wodnych. Na wczoraj odbytem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie obradowano głównie nad sprawą budowy dróg wodnych w Galicyi i portu w Krakowie. Na posiedzenie to z powodu ważności omawianej sprawy przybyło wielu radców miejskich i i referent „wielkiego Krakowa“, radca magistratu p. Grodyński. W sprawozdaniu swojem o obecnym stanie tej sprawy poseł dr A. Rapaport zaznaczył najważniejsze obecne momenta sprawy budowy portu pod Krakowem i budowy dróg wodnych, dodając, że budowa pewnej części dróg tych rozpocznie się już w roku bieżącym. Dalej podał p. Rapaport do wiadomości obecny stan robót około regulacyi Wisły celem jej usplawnienia, a wreszcie przeszedł na pole polityczne i wykazywał, jak wielkie i liczne postulaty ekonomiczne i przemysłowe kraj ma do spełnienia. Wkońcu mowca podniósł z naciskiem potrzebę tworzenia spółek krajowych, celem objęcia robót przy budowie dróg wodnych, wreszcie wyraził mowca uznanie dla akcyi Koła polskiego, które i nadal w parlamencie prowadzić będzie politykę wolnej ręki.

Następnie, na wniosek radcy Uderskiego, Izba uchwaliła posłowi Rapaportowi wotum zaufania, jakoteż i następującą rezolucyę: „Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podziela w całej pełni zapatrywania na obecną sytuacyę polityczną, wyrażone dzisiaj przez swego posła dra Arnolda Rapaporta, i oświadcza zupełną zgodność z jego wywodami co do naglącej potrzeby normalnego funkcyonowania parlamentu, jakoteż z dążeniami Koła polskiego pośredniczenia w tym celu pomiędzy stronnictwami Rady państwa“.

Wreszcie na wniosek członka Izby Jana Kwiatkowskiego, poseł Rapaport przyrzekł w ministerstwie wojny poruszyć sprawę utrudnień żeglugi na Wiśle przez ćwiczenia wojskowe.

Wkońcu wybrała Izba członkiem państwowej Rady [illegible]łowej pp.: Zygmunta Rescha, zastępcą Hermana Fritscha; cenzorami dla filii Banku krajowego dotychczasowych cenzorów z dołączeniem pp. Wenzla i L. Zieleniewskiego.

Z uniwersytetu. Ogłoszono już wykłady na letnie półrocze w uniwersytecie Jagiellońskim. Prócz szeregu zwyczajnych wykładów ogłoszono: Historyę filozofii prawa (docent Makarewicz), Prawo porównawcze (prof. Estreicher), Reformy społeczne i polityczne za Stanisława Augusta (docent Kutrzeba), Konserwatoryum o kwestyi agrarnej (prof. Jaworski i docent Grabski), Prawo asekuracyjne (prof. Górski), Część ogólna ordynacyi egzekucyjnej (prof. Fierich), Zasady ordynacyi egzekucyjnej (prof. Rosenblatt), Nauka o więzieniach (prof. Krzymuski), Bezpośrednie podatki osobiste (docent Michalski).

Na wydziale lekarskim: Ćwiczenia w anatomii mózgu (prof. Kostanecki), O grzybach trujących (prof. Łazarski), Operacye aseptyczne i Practicum ortopedyczne (prof. Kader), Wykłady chirurgii teoretycznej (prof. Kryński), Kurs massażu (docent Chlumsky), Wycieczki hygieniczne (prof. Bujwid).

Na wydziale filozoficznym: Dwadzieścia pięć wieków rozwoju europejskiej filozofii (prof. Straszewski), Psychologia (prof. Pawlicki), Psychologia uczuć (docent Heinrich), Asocyacye rolnicze (docent Grabski), Historya wieku XIX od r. 1815 (prof. Zakrzewski), Pojęcia polityczne wieków średnich (prof. Krzyżanowski), Historya grecka i Era konstytucyjna monarchii austryackiej (prof. Czermak), Historya krajów austryackich w biegu wieków średnich (prof. Potkański), Polska i Moskwa w drugiej połowie XVI w. (docent Zakrzewski), Historya sztuki średniowiecznej (prof. Sokołowski), Rembrandt i jego wiek (prof. Mycielski), Wit Stwosz (docent Kopera), O malarstwie starożytnem w późnej epoce rzymskiej (prof. Bieńkowski), Komedy Arystofanesa (prof. Morawski), Pieśni chórowe Sofoklesa (prof. Sternbach), Literatura polska XIX wieku i Poeci polscy XVII i XVIII wieku (prof. Tarnowski), Historya literatury ruskiej w najdawniejszym okresie (prof. Tretiak), Teatr polski od Konarskiego po Fredrę (prof. Windakiewicz), Składnia języka polskiego (prof. Łoś).

Ślub. We wtorek dnia 12 kwietnia b. r. pobłogosławionym został w kościele św. Floryana związek małżeński panny Lucyny Teliżanki, córki ś. p. Ignacego i Anny z Rybińskich z drem Mścisławem Wartenbergiem, profesorem uniwersytetu lwowskiego.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa wyłączyła gminy Przebieczany i Trąbki w okręgu wielickim z zakresu szkolnego w Biskupicach i zorganizowała osobne 1 klasowe szkoły w Przebieczanach i Trąbkach; zorganizowała 4 klasową szkołę ludową męską w Buczaczu; 1 klasową szkołę w Kołkówce w okręgu gorlickim; 1 klasową szkołę w Hucie polańskiej w okręgu krośnieńskim; przekształciła 2 klasową szkołę w Czyszkach w okręgu lwowskim zamiejskim na 4 klasową; 1 klasowe szkoły ludowe na 2 klasowe: w Przytkowicach w okręgu wadowickim, w Kwaszeninie w okręgu dobromilskim i w Turówce w okręgu skałackim.

Ucieczka więźnia. Ludwika Ledwosa, który uciekł przed trzema dniami z więzienia tutejszego sądu karnego, dotąd nie złapano, natomiast wydało się, w jaki sposób śmiały ten złoczyńca zdołał zbiedz z więzienia. Ledwos, pragnąc być sam w celi, dopuścił się przed kilkunastu dniami jakiegoś przewinienia, za co drogą dyscyplinarną został skazany na odosobnienie. Tego tylko czekał pomysłowy złodziej, gdyż w sobotę otrzymanym nie wiadomo skąd nożem obciął cholewy swych butów, tak, że na nogach zostało mu coś w rodzaju płytkich pantofli, ze skóry cholew sporządził następnie pas na biodra, obciął rondo swego filcowego kapelusza, który wskutek tego zamienił się na małą krymkę, a uczerniwszy twarz, ręce i całe odzienie sadzą z komina, wyłupał nożem drzwi na korytarz i kazał się przez główną bramę wypuścić... jako kominiarz. Ledwos wiedział bowiem o tem, że w każdą sobotę po południu przychodzą do więzienia sądu karnego kominiarze do czyszczenia kominów, których klucznik puszczał i wypuszczał bez jakichkolwiek trudności. — Dowodu, że Ledwos uciekł tym oryginalnym sposobem z więzienia, dostarczyło najszczegółowsze śledztwo zarządu więzienia, oraz podobno zeznanie jakiejś dziewczyny, znajomej Ledwosa, która siedząc w pobliskiej celi, widziała i poznała zbiega w kominiarskiem przebraniu.

Jeszcze jeden szynk w Krakowie. Dowiadujemy się, że przy ulicy Lubicz, która poprostu roi się od szynków, ma powstać jeszcze jeden przybytek ze sprzedażą gorących napojów i to właśnie w punkcie, gdzie są już trzy takie lokale, a gdzie ze względu na estetyczny wygląd i charakter tej ulicy i przylegającej połaci plant, stanowczo otwarty być nie powinien. Mianowicie jakiś przedsiębiorca wniósł do magistratu podanie o pozwolenie wybudowania drewnianego pawilonu na rogu ulic Lubicz i Pawiej, przy ogrodzie Wołodkowiczów, a więc w najładniejszym punkcie i wprost wjazdu do miasta. Magistrat podanie to podobno odrzucił, ale przedsiębiorca wniósł rekurs do wyższych instancyj i spodziewa się pomyślnego załatwienia swej sprawy.

Niedawno donosiliśmy, że magistrat zarządził odmierzanie odległości jednego szynku od drugiego w Krakowie, przyczem pokazało się, że odległości takie są bardzo małe, a nawet w wielu domach są po dwa lokale z alkoholem. Jak tak dalej pójdzie, to i odmierzanie takie będzie zbyteczne, gdyż cały Kraków będzie jednym „wielkim szynkiem“.

Nałogowa kradzież. Przed krakowskim sądem przysięgłych stanął dzisiaj oskarżony o nałogową kradzież, 18 lat liczący Stanisław Mameczka, rodem z Nowej Wsi, który, mimo młodego wieku, był już w przeciągu 4 lat, od 14 roku życia, karany za kradzież 22 razy.

Dnia 3 lutego b. r. pani Marya D., gdy wchodziła wieczór do cukierni Michalika, uczuła dotknięcie przy lewej kieszeni żakietu. Włożyła zaraz rękę do kieszeni i spostrzegła brak portmonetki. Odwróciła się i zauważyła obok siebie dwóch chłopaków, z których jednego przytrzymała, lecz ten się jej z rąk wyrwał i zbiegł ku ulicy Szpitalnej, gdzie go przychwycono. Stanisław Mameczka, tak się przytrzymany chłopak nazywał, przyznał się tak w policyi, jak i w toku śledztwa sądowego, że kradzieży on się dopuścił, że do czynu tego namówił go drugi nieznany mu z nazwiska złodziej, że obaj obok Maryi D. stali, a gdy Mameczka portmonetkę wyciągnął, towarzysz ów popchnął go i kazał mu uciekać.

Przy rewizyi obwinionego skradzionego pularesu nie znaleziono, a Mameczka podał, że go podczas ucieczki porzucił, prawdopodobniej jednak skradzione przedmioty wręczył swojemu spólnikowi, którego zdradzić nie chciał. Poszkodowana Marya D. podała, że w portmonetce, wartości 60 h., znajdowała się gotówka 40 koron, oraz złote kolczyki, wartości 10 koron. Razem zatem poniosła poszkodowana stratę 50 koron 60 h.

Dzisiejszej rozprawie przeciw Mameczce przewodniczył radca sądu Kulikowski, oskarżał zastępca prokuratora dr Solak, obwinionego bronił dr Filimowski.

Na mocy potępiającego werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Mameczkę na 3 lata ciężkiego więzienia z postem i twardem łożem co 14 dni. Skazany wyrok przyjął.

Z kroniki policyjnej. W Krakowie aresztowano wczoraj niejakiego Benjamina Sterna, który wraz ze zbiegłymi Rafałem Drüllichem i Grossem dopuszczał się oszustwa przez wyłudzanie pieniędzy. Trójka ta za pomocą podręcznej prasy drukarskiej fabrykowała różne odezwy i świadectwa lekarskie, opatrywała je następnie fałszywemi podpisami różnych lekarzy i zbierała datki i zapomogi u osób prywatnych i zarządów gmin na dotkniętych pożarami, chorobą i t. p. Udawało się im to dosyć długo, aż jeden z nich, Stern, padł w ręce władz bezpieczeństwa, dwaj współwinni uciekli i są poszukiwani przez policyę.

Ze świata.

Międzynarodowy kongres hygieny szkolnej w Norymberdze. Wykaz urzędowy członków kongresu zamilczał zupełnie o Polakach, zsumowawszy naszych przedstawicieli pod cyfry austryackie i rosyjskie. A tymczasem Polaków-uczestników było 30, pięciu z Królestwa, reszta z Galicyi. Żal był ogólny, że prof. Jordan nie przybył na kongres, inni uczestnicy jednak zwrócili uwagę swojemi referatami i przemówieniami. I tak dr K o p c z y ń s k i z Warszawy przedstawił kongresowi urządzenia hygieniczne szkoły handlowej warszawskiej. Jestto najwspanialsza szkoła na ziemiach polskich, utrzymywana hojnemi datkami kupców stolicy. Jak w niej wygląda strona żywotna, wystarczy wspomnieć, że lekarz spędza tam trzy godziny dziennie na badaniu uczniów, konferencyach z rodzinami, nauce hygieny itd. Prof. B u j w i d otworzył w swym odczycie „O pracy jako środku wychowawczym“ przed słuchaczami szerokie horyzonty i pod tym względem zajął jedno z pierwszych miejsc między prelegentami. Gdy większość hygienistów szkolnych ogranicza swą rolę do „łatania“ niedostatków obecnego, bardzo niedoskonałego systemu wychowania, prof. Bujwid sięgnął śmiało w przyszłość i ukazał zebranym metodę, którą wypróbowuje na własnych dzieciach, a która polega na pracy w najszerszem tego słowa znaczeniu: w polu i warsztacie przedewszystkiem, nad książką zaś w ostatniej linii dopiero. Dr B i e r z Krakowa omawiał sposoby oznaczenia ilości światła w szkołach, na podstawie własnych doświadczeń. Dr L a n d a u z Krakowa omawiał kwestyę lekarzy szkolnych w Austryi, przyczem parę uwag poświęcił też Galicyi. Prof. Bujwida, prócz zasiadania w międzynarodowym komitecie zjazdu, spotkał też zaszczyt honorowego przewodniczenia sekcyi wychowania fizycznego.

Wielkie bankructwo. Wielka firma fabryczna jedwabiu Ignacy Zweig, która posiada zakłady swoje na Morawach i pruskim Śląsku, zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą półtora miliona koron.

Wieści z Syberyi. Niezamożni mieszkańcy Krasnojarska znaleźli się obecnie w strasznem położeniu. Wszystkie bowiem produkty, nawet najniezbędniejsze, jak chleb, mięso i t. d. niesłychanie podrożały. Podrożenie produktów kupcy tłomaczą brakiem wszelkiego dowozu z Rosyi.

Roboty przy budowie kolei koło jeziora Bajkalskiego, według dziennika „Ruś“, są prowadzone w przyśpieszonem tempie i wykończone zostaną o rok wcześniej, niż było projektowane. Część toru pomiędzy Tanchoj i Mysową już gotowa i po niej kursują pociągi; druga część pomiędzy Tanchoj i Kultukom ma być wykończona na dzień 14 kwietnia, pozostała zaś część pomiędzy Kultukom i Irkuckiem ma być gotową na dzień 14 sierpnia b. r. W ten sposób cała kolej od dnia 14 sierpnia już ma być czynną.

Z Władywostoku donosi korespondent „Nowoje Wremia“: Wśród mieszkańców wsi nastrój gorączkowy; są wsie, w których cała męska ludność zaliczona została do „drużyn“. Pomimo to poczęli się tu zjawiać chińscy Chunchuzi na brzegach Amuru, wśród siół koło rzeki Sungari i na brzegach jeziora Chanki. Wśród ludności chińskiej działają oni obecnie zuchwalej, niż w roku 1900. W samym Władywostoku napadają na ulicach i grabią, kryją się zaś wśród ludności roboczej, która sprzyja im bezwarunkowo. Nie brak u nas i Japończyków. Niedawno koło Sławiapki, pomiędzy Posietą a Władywostokiem, schwytano dwóch Japończyków i jedną Japonkę. Od wybuchu wojny w jednym tylko usuryjskim kraju dowiedziano się o 30 japońskich szpiegach, z których też kilku uwięziono.

Mianowania w szkolnictwie. Prezydyum namiestnictwa przyznało Fil. Ludkiewiczowi, em. n. kier. w Jarosławiu medal honorowy. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. A. Kosztyłę naucz. rel. rz.-kat. w szkole im. Kordeckiego we Lwowie; K. Bursztyna naucz. w Ropczycach, A. Rolińskiego n. kier. w Pruchniku, J. Ryżewskiego n. kier. w Potoku Złotym, Sz. Kurpaszę n. w Krzeszowicach, J. Szumskiego n. w Pawłosiowie. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: E. Rutkę w Kozówce, C. Smołuchę w Jazowsku, J. Parę w Maszkienicach, J. Wawrzynowskiego w Błaszkowej, M. Czubatego w Ponikowicy Małej, A. Mękarskiego w Kulczycach. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: O. Kolankowską w Węglerce, W. Gacka w Majdanie Sieniawskim, Z. Lubaczewską w Siedlcu, H. Hnatewiczową w Tudorkowicach. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: W. Stanka w Lubatowej, J. Kargoła w Olchowej, M. Tańczukównę w Rzeczycznach, K. Miśkównę w Leśniowicach, Z. Stańczaka w Wróbliku Królewskim, M. Jaśasównę w Tarnawce, A. Mrygłodowiczową w Rażniowie, E. Tarnawską w Bratkowicach, Z. Smagę w Powitnie, F. Narolskiego w Kawsku, A. Nasala w Perle, J. Rychlickiego w Grabówce, F. Janiczkównę w Litowiskach.

Przeniesione: A. Broszkiewicza z Bochni do Nowego Sącza, W. Michnika z Wilamowic do Brzostka, A. Ryłkę z Sieprawia do Bukowska, P. Romaniuka z Szutrominiec do Rychwałdu.

Mianowania pocztowe. — „Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Dyrekcya poczt przeniosła asystenta pocztowego Włodzimierza Homika na jego prośbę z Niska do Żywca.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami II klasy 2 stopnia następujących pocztowych urzędników pomocniczych: Alfreda Schillera w Medenicach, Bronisława Kopytkiewicza w Bobowej, Leopolda Siwca w Białobożnicy, Ottona Birnscheina w Muszynie, Kazimierza Sławika w Czudcu i urzędniczkę pomocniczą Aleksandrę Lewicką w Lipicy Dolnej.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady ekspedyentów pocztowych pocztowym urzędnikom pomocniczym: Janowi Dudzie w Klimkówce, Janowi Flaczkiewiczowi w Wiśniowej obok Dobczyc, Józefowi Zagórskiemu w Uściu Solnem, Józefowi Rydzajowi w Parchaczu, — pocztowym urzędniczkom pomocniczym Gabryeli Chomin w Poroninie, Bronisławie Rogoszowej w Gajach Wyżnych, Ludwice Wewiórskiej w Jodłowniku, Stefanii Słusarczuk w Osławach Białych, Sewerynie Gostkowskiej w Podliskach Małych, ekspedyentce pocztowej z Podlisek Małych Maryi Butkowskiej w Wybranówce, ekspedytorce Maryi Fediukowej w Babinie nad Łomnicą, Cecylii Czternastekównej we Fleryce, Felicyi Tomżyńskiej w Jurowcach, Stanisławie Sychora w Droginii, naczelnikowi stacyi Aleksandrowi Szybalskiemu w Sławsku na dworcu kolei, ekspedytorowi pocztowemu Edwardowi Mikulińskiemu w Kniażem, naczelnikowi stacyi Franciszkowi Rachowi w Surochowie na dworcu kolei, naczelnikowi stacyi Salomonowi Freudenthalowi w Koniuchowie na dworcu kolei.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Jerzy Żuławski: „Kant i jego filozofia“.

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek: „Honor“ (drugi gościnny występ B. Leszczyńskiego.)

W sobotę: „Panna de la Seigliere“, komedya w 4 aktach J. Sandeau (trzeci gościnny występ B. Leszczyńskiego).

W niedzielę: „Mazepa“ (czwarty gościnny występ B. Leszczyńskiego).

Z kalendarza. We czwartek 14 kwietnia: Justyna fil. m. i Waleryana m.; w piątek 15 kwietnia: Ludwiny i Anastazyi; w sobotę 16 kwietnia: Lamberta m., Urbana i Julii.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12-go kwietnia termometr doszedł od + 2·2 do + 10·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 13 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 747·3 mm, termometru + 2·2 C.; wiatr północny.

Nowy rozkład jazdy.

Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza zmiany, jakie w rozkładzie jazdy zajdą z dniem 1 maja b. r. Najważniejsze zmiany są następujące:

Z T a r n o w a do R z e s z o w a będzie kursował codziennie nowy pociąg osobowy nr 23, odjazd z Tarnowa o 6·15 rano, przyjazd do Rzeszowa o 8·20 rano. Pociąg ten będzie miał połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła i do pociągu pospiesznego nr 3 do Lwowa. Przy tym nowym pociągu kursować będą wozy wprost przechodzące ze Stróż na Tarnów do Rzeszowa.

Z R z e s z o w a do K r a k o w a będzie kursował codziennie nowy pociąg osobowy nr 24; odjazd z Rzeszowa o 6·32 wieczór, przyjazd do Krakowa o 10·45 wieczór. Pociąg ten będzie miał połączenie w Rzeszowie z Jasła, w Dębicy z linii Przeworsk—Rozwadów—Nadbrzezie—Dębica, w Tarnowie z Pesztu—Koszyc, Orłowa—Nowego Sącza i ze Stróż, jakoteż do Nowego Sącza i dalej linią transwersalną w kierunku do Suchej, w Bierzanowie od pociągu nr 468 z Wieliczki.

Na linii S u c h a—S k a w i n a zaprowadza się nową parę codziennie kursujących pociągów osobowych, a mianowicie: Pociąg osobowy nr 1119, odjazd ze Suchej o 5·30 rano, przyjazd do Skawiny o 6·58 rano, gdzie się łączyć będzie z pociągiem osobowym nr 1033/32, kursującym z Oświęcima; przyjazd do Krakowa o 8·10 rano. Nowy ten pociąg nr 1119 będzie miał w Kalwaryi połączenie do i z Wadowic koleją północną ces. Ferdynanda. Pociąg osobowy nr 1118 odjazd ze Skawiny o 2·15 po południu, przyjazd do Suchy o 3·55 po południu. Pociąg ten będzie miał połączenie w Skawinie od pociągu nr 33/1034 wychodzącego z Krakowa do Oświęcima o 1·15 po południu, a w Kal-

waryi do i z Wadowic do Bielska. Przy tych nowych pociągach nr 1118 i 1119 będą kursowały wozy wprost przechodzące z Krakowa do Suchej i napowrót.

Na przestrzeni Kraków—Chabówka (Rabka)—Zakopane będzie kursował jeszcze jeden pociąg osobowy w sezonie letnim, tj, od 25 czerwca do 15 września; odjazd z Krakowa o 3·05 po południu, przyjazd do Zakopanego o 8·30 wieczór, przyjazd do Rabki o 6·37 wieczór. Pociąg ten będzie miał w Krakowie połączenie od pociągów pospiesznych nr 5 i 6 ze Lwowa i z Wiednia, jakoteż od pociągu osobowego nr. 14 ze Lwowa. Pociąg sezonowy nr 6113 wychodzić będzie z Zakopanego o godz. 8·40 rano i przybędzie do Krakowa już o 2·04 po południu, gdzie znajdzie połączenie do pociągów pospiesznych nr 5 i 6 w kierunku do Lwowa i Wiednia. Pociągi mięszane nr 6118 i 6117, kursujące pomiędzy Zakopanem a Chabówką i łączące się w Chabówce z pociągami idącemi do Krakowa, względnie przychodzącemi z Krakowa, zamienione zostały na pociągi osobowe, skutkiem czego pociąg osobowy, wychodzący z Krakowa o 11·40 w nocy do Zakopanego i Nowego Sącza, przybędzie do Zakopanego już o 6 rano, z Zakopanego zaś odjedzie dopiero o 5·10 po południu i przybędzie do Krakowa o 11 wieczór. W sezonie, tj. od 25 czerwca do 15 września będzie kursował z Zakopanego do Chabówki nowy pociąg osobowy nr 6119 i łączyć się będzie w Chabówce z pociągiem osobowym nr 1216 linii transwersalnej, a przybędzie do Krakowa o 6·07 rano. Pociąg ten będzie miał w Chabówce także połączenie do Nowego Sącza.

Pociąg osobowy nr 17, wychodzący z Krakowa do Lwowa o godz. 9 wieczór, nie będzie się zatrzymywał od 1 maja b. r. w stacyach: Kłaj, Biadoliny i Trzciana, jakoteż w przystanku Grabiny. Pociągi osobowe nr 611 i 616 zatrzymywać się będą od 1 maja b. r. także w stacyi „Piwniczna“, jakoteż i w przystanku „Żegiestów zdrój“. Wóz pierwszej i drugiej klasy, przechodzący pociągami pospiesznemi nr 3 i 4 wprost z Podwołoczysk do Pragi i napowrót, przejdzie od 1 czerwca do końca sierpnia temi samemi pociągami pospiesznemi wprost do Karlsbadu i napowrót. Przy pociągach nr 714/24 (odjazd z Przeworska o 1·40 po południu, przyjazd do Krakowa o 10·45 wieczór) będzie kursował wóz pierwszej i drugiej klasy, przechodzący wprost z Przeworska na Rozwadów-Dębicę do Krakowa, a z powrotem z Krakowa na Dębicę Rozwadów aż do Przeworska przy pociągach nr 11/711 (odjazd z Krakowa o 10·55 wieczór, przyjazd do Przeworska o 10·17 przed południem). Natomiast zastanawia się kurs wprost przechodzącego wozu przy pociągach nr 712/14 z Tarnobrzega do Krakowa (odjazd z Tarnobrzega o 7·40 rano, przyjazd do Krakowa o 1·30 po południu).

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Koncert p. Pauliny Szalitówny.** Wczoraj odbył się w sali „Sokoła“ na cele dobroczynne koncert, w którym główny współudział przyjęła zaszczytnie znana młoda pianistka p. Paulina Szalitówna. Wyjątkowe powodzenie pierwszego koncertu p. Szalitówny było najlepszą reklamą dla następnego, a ci co nie mieli sposobności usłyszenia poprzednio naszej pianistki, znaleźli pełne zaspokojenie ciekawości. W obfitym programie znalazły się utwory zarówno klasycznej muzyki świadczące o zdrowych podstawach i metodzie artystycznej p. Szalitówny jak kompozycye Schumanna, Chopina, Paderewskiego. Pianistka była w swoim żywiole, wykazując we wszystkiem to wirtuostwo techniki, to odczucie intuicyjne stylu, które jest znamieniem wyjątkowego talentu, przed którym szeroka ściele się przyszłość. Gra jej finezyjna, błyskotliwa, pełna poezyi i temperamentu znalazła najwdzięczniejsze pole w utworach Chopina i Nokturu f moll Szumanna, a wykonanie Scarlattiego i Rameau przypominało elegancyę Grünfelda. Programu dopełnił popis orkiestry 13 pułku, która wykonała bardzo poprawnie i stylowo uwerturę Glucka, rapsodyę Liszta oraz urywek baletowy z opery „Demon“ Rubinsteina.

— **„Chopin“**, opera w 4 aktach, osnuta na melodyach Chopina, przez G. Oreficiego, słowa Angiela Orvieta. Przekład Ignacego Ziółkowskiego.

Operę tę przedstawiono w poniedziałek po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie. O premierze tej piszą recenzenci warszawscy:

Autor libretta, p. Angiello Orvieto, podzieliwszy tekst na cztery akty, nadał każdemu z nich inną cechę innej pory roku; i tak akt pierwszy, rozgrywający się na wsi pod Warszawą, w wigilię Bożego Narodzenia, przedstawia zimę; drugi w willi Flory pod Paryżem, nosi tytuł „Wiosna“; trzeci to burzliwe lato na na Majorce; czwarty, smutna paryska jesień, przynosząca śmierć bohaterowi. — Akcyi właściwej opera nie posiada; jest to szereg obrazów przedstawiających przedewszystkiem pełne tęsknoty usposobienie Chopina.

Rolę tytułową wykonał p. Leliwa i zasłużył sobie prawdziwie na bardzo serdeczny oklask. Artysta grał i śpiewał doskonale, kładąc w rolę całą swą duszę — to też oklaski, jakie go spotykały, zupełnie były zasłużone. Rolę kochanki Stelli (I i IV akt) odśpiewała z wielkim wdziękiem panna Lucówna. Bardzo dobrym typem jako Flora była pani Zboińska-Ruszkowska, a panowie Grąbczewski (Elio), Tarnawski (zakonnik) oddali swe role możliwie najlepiej. Recenzent podnosi jeden bardzo piękny efekt, a mianowicie chwilę, kiedy wśród wiosennego wieczoru Chopin siada do fortepianu i improwizuje. Wraz z pierwszemi uderzeniami fortepianu, które wyszły z pod palców Michałowskiego, dała się czuć cała różnica muzyki Chopina — trawestowanej a oryginalnej i efekt byłby bardzo piękny, gdyby autor nie zepsuł nastroju, każąc jednocześnie śpiewać Florze, a nie słuchać w skupieniu uroczych tonów nokturnu.

Publiczność przyjmowała dzieło prawie entuzyastycznie, ciesząc się z usłyszenia znanych sobie melodyj i oglądania na scenie postaci tak nam drogiej, jak Chopin. Oprócz artystów śpiewających oklaskiwano Barcewicza za sola skrzypcowe, oraz wywoływano przed rampę prof. Michałowskiego, reżysera Floryańskiego i kapelmistrza Podestiego.

Dzieło wystawione i przygotowane było starannie pod każdym względem

— **Wacław Koszczyc Wołodźko**, zmarły w dniu 8 bm. we Lwowie, zapisał swe imię nie tylko jako jedna z wybitnych postaci naszej emigracyi, ale także jako popularny i ceniony w swoim czasie powieściopisarz, którego powieści wydawane między rokiem 1870 a 1880 pod pseudonimem Sahi beja były przez minione pokolenie gorączkowo czytane.

Jako oficer armii rosyjskiej opuścił on w 1863 r. szeregi, by wstąpić do powstania. Potem emigrował do Turcyi, w której granicach przebywał jako inżynier po r. 1870. Przed laty 34 zjawił się we Lwowie i pozostał tam już do śmierci.

Z powieści jego, których napisał około dwudziestu, do najcelniejszych należały: „Ład boży“, „Wybrańcy lesu“, „Wici wyroczne“ i „Praca Syzyfa“. Niemal wszystkie są napisane na tle wschodniem i są przeważnie fantastyczne i barwne.

Z ś. p. Koszczycem zeszedł grobu typ romantyka życiowego, jednego z ostatnich, jakich wydała burzliwa epoka popowstaniowa. Na bezbarwnem tle lwowskiej drużyny literackiej odcinał się jako ekscentryk, dziwaczny aż do karykatury, ale opromieniony przytem jakąś „sui generis“ poezyą i urokiem nieprzepartym.

Wzrostu niskiego, staruszek, zawsze po żołniersku wyprostowany, z siwą bródką à la Wiktor Emanuel, na krótko przystrzyżonych siwych wąsach, żyjący wciąż w sferze pojęć wyniesionych z obczyzny, na której spory szmat czasu spędził, przypatrywał się pokoleniu, które tymczasem wkoło niego wyrosło, jak istotom obcym, w jego oczach politowania godnym. Zmarł w zapomnieniu i prawie w nędzy, licząc lat 73.

Pogrzeb ś. p. Koszczyca odbył się wczoraj we Lwowie przy udziale szczupłego grona przyjaciół, znajomych i weteranów ostatniej walki o niepodległość. Kondukt prowadził ks. Sladyon obrz. rz.-kat. i ks. Bobrowski obrz. gr.-kat. Nad grobem bardzo serdecznie przemówił ks. Bobrowski. Młodzież gimnazyalna odśpiewała kilka pieśni pogrzebowych.

Dział ekonomiczny.

× **Wystawa ogrodnicza w Krakowie.** Komitet wykonawczy dla zorganizowania w jesieni b. r. wystawy ogrodniczej w Krakowie zbierał się kilkakrotnie w ciągu lutego i marca dla opracowania szczegółów organizacyi i obmyślenia udogodnień dla wystawców. Ponieważ dla dobrej organizacyi przyszłej wystawy niezbędnem jest, żeby komitet zdawał sobie o ile można jasno sprawę z rozmiarów, jakie ta wystawa przybrać może, uprasza komitet większych wystawców, w interesie zarówno ich własnym jak i całości wystawy, żeby jak najwcześniej nadsyłali wiadomości, co wystawią i ile miejsca potrzebować będą, zarówno pod dachem jak i na otwartem powietrzu. Programy i formularze rozsyła na żądanie kancelarya Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, ulica Gołębia l. 18.

× **Z Towarzystwa chowu drobiu, królików i gołębi w Krakowie.** Pierwsze większe zebranie w sprawie założyć się mającego Towarzystwa chowu drobiu, królików i gołębi odbyło się dn. 6 bm. Do tymczasowego zarządu wybrani pp. Wandę Lazarową z Łobzowa, Ludwika Taszkowskiego z Czyżyn, Jakóba Silbermana z Krakowa i Jana Powojowskiego ze Zwierzyńca. Na posiedzeniu zarządu uchwalono przesłać statuty celem ich zatwierdzenia do namiestnictwa, zwołać w najbliższych dniach walne zgromadzenie celem ukonstytuowania się. Chcący zapisać się na członków proszeni są o dokładne podanie nazwiska i adresu na ręce p. Jakóba Silbermana, weterynarza (Groble l. 5, Kraków).

Z targów zbożowych. Kraków, 12 kwietnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica biała od 18·— do 18·70. Pszenica czerwona i żółta od 18·00 do 18·40. Pszenica węgierska od 18·20 do 18·40. Żyto krajowe od 13·80 do 14·20. Żyto węgierskie od 15·20 do 15·50. Jęczmień browarny od — — do —·—. Jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 13·30 do 14·10. Groch od 14·50 do 24·00. Tatarka od 14·00 do 15·40. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·00 do 26·—. Jagły od 22·— do 26·—. Siano od 6·00 do 6·80. Słoma od 4·00 do 4·40. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5·60. Jaja za kopę od 2·60 do 3·00. Masło za 1 klg. od 2·20 do 2.60. Masło za garniec od 8·00 do 9·80. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 150.—. Kukurudza za 100 klg. od 13·40 do 14·40. Wyka za 100 klg. od 11·00 do 12·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 19·40 do 20·50. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 100·— do 136·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. 36·— do 48·—.

Ostatnie wiadomości.

— **Stanowisko Rzeszy niemieckiej** wobec traktatu anglo-francuskiego i wojny wschodnio-azyatyckiej wyjaśnił wczoraj w parlamencie niemieckim, wskutek interpelacyi posła Sattlera, kanclerz hr. Bülow. Powiedział on między innemi: „W sprawie ugody francusko-angielskiej nie ma powodu sądzić, jakoby zwracała się ona przeciw któremu z mocarstw europejskich. Celem jej jest usunięcie nieporozumień dotychczasowych między Francyą a Anglią. — Niemcom musi na tem zależeć, by między Anglią a Francyą nie istniały naprężone stosunki już dlatego, że to zagrażałoby pokojowi światowemu, którego utrzymania muszą Niemcy sobie życzyć. Specyalnie co do Maroka musi Niemcom zależeć, by panował tam spokój i porządek, gdyż Niemcy posiadają tam poważne ekonomiczne interesy. Przechodząc do wojny wschodnio-azyatyckiej, zaznaczył kanclerz, że stanowisko Niemiec jest proste. Niemcy dbają obecnie tylko o to, aby z wojny tej nie wywiązała się wojna światowa. Chodzi więc o utrzymanie ścisłej neutralności. Niemcy nie mają zresztą żadnego powodu mięszania się do wojny, jako mniej interesowane od innych państw.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 kwietnia.

Z Towarzystwa prawnej ochrony podatników we Lwowie. Wydział Rady powiatowej w Chrzanowie postanowił przeprowadzić za pośrednictwem Towarzystwa próbną rewizyę katastru podatku domowo-klasowego w trzech gminach powiatu chrzanowskiego, a mianowicie w gminach: Jeleń, Kwaczała i Tenczynek.

O sprzeniewierzeniu w magistracie lwowskiem, o którem wczoraj podaliśmy wiadomość, donosi „Słowo Polskie“: W jednem z biur magistratu wpadnięto na szereg od dłuższego już czasu popełnianych malwersacyj. Malwersacyj tych dopuszczali się dyetaryusze, zajęci w tem biurze, mianowicie w ten sposób, że nakładając na strony grzywny, fałszowali rejestry karne, wpisując znacznie mniejsze kwoty od pobranych. W nadużyciach tych mieli się posuwać aż do tego, że strażnikom odprowadzającym skazanych na karę aresztu, kazali ich puszczać wolno, w razie, jeżeli złożą pewną kwotę. W sprawie tej toczy się obecnie śledztwo, które ma być w tych dniach ukończone.

Bunt więźniów. W lwowskiem więzieniu śledczem przy ulicy Batorego wybuchł wczoraj formalny bunt więźniów. Wybijano z okien szyby, rzucano na dół kawałkami z łóżek. Po długim dopiero czasie udało się pogotowiu wojskowemu uspokoić wzburzonych. Pomiędzy przywódcami buntu byli Wierzchołek i Czerweny, mordercy Oranżowej i Spinerównej. Po uśmierzeniu zamieszki rozpoczął zarząd więzienia śledztwo co do sprawców buntu, po którem zakuto w kajdany za wywołanie awantur: złodzieja przezwanego „Świder“, mordercę Czerwenego i znanych złodziei Pasiecznego, Patryszyna i Łojewskiego. Około godziny 10 wieczór zjawiły się w dziedzińcu więziennem dwie kompanie 15 p. p. i zaciągnęły straże przed oknami więzienia.

Z teatru lwowskiego. Artystka warszawskiego teatru „Nowości“, p. Helena Bogorska, przyjeżdża 16 bm. do Lwowa na gościnne występy. Będzie śpiewała „Lizystratę“, „Piękną Helenę“ i „Słodką dziewczynę“.

Z lwowskiego „Sokoła“. Walne zgromadzenie członków Tow. gimnastycznego „Sokół II“ we Lwowie wybrało ponownie prezesem Jana Soleskiego, a zastępcą prezesa H. Szymańskiego.

Jubileusz lwowskiej „Lutni“. Na walnem zgromadzeniu członków „Lutni“ uchwalono rezolucyę następującą: Walne zgromadzenie w uznaniu ćwierćwiekowej, a w sukcesy tak obfitej pracy artystycznej lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ pod nieprzerwanem kierownictwem artyst. p. Stanisława Cetwińskiego, pragnie uczcić 25 rocznicę założenia „Lutni“ uroczystym obchodem jubileuszowym i porucza zarządowi jak najrychlejsze utworzenie komitetu jubileuszowego, w którego skład należy zaprosić przedstawicieli wszystkich towarzystw i instytucyj artystycznych, oraz wyraża życzenie, aby na urząd prezesa tego komitetu uprosić jednego z założycieli „Lutni“ pierwszego, a następnie długoletniego i zasłużonego jej przewodniczącego p. Romualda Makarewicza.

Wojna.

(Telegramy „N. Reformy“ z 13 kwietnia).

Bitwa morska.

Londyn. Z Czyngtau donoszą, że na morzu między półwyspem Szantung a Portem Artura słyszano dziś o **pół do 7 rano niezwykle silny huk dział**, z czego wnoszą, że przyszło tam na pełnem morzu, prawdopodobnie w okolicy wyspy Nijunghau, do spodziewanej oddawna walnej bitwy morskiej między flotą admirała Togo a eskadrą Makarowa.

Londyn. Donoszą z Czifu, że w pobliżu **Liaotieszan stoczono walną bitwę morską.** Szczegóły z tej bitwy jeszcze nieznane.

Czifu. Wczoraj widziano koło Czifu, w kierunku zachodnim, japoński okręt wojenny „Asahi“. **Sądzą**, że w niewielkiej odległości znajdowała się cała flota. Parowiec „Lockson“ przywiózł wiadomość, że załoga jego słyszała **dwugodzinny ogień działowy** od strony Portu Artura.

Szantung. Dzisiaj o godzinie $^1/_2$7 rano słyszano tutaj, jak również w Porcie Artura, **strzały.** Wnoszą, że odbywa się **bardzo silny ogień.** Przypuszczają, że **przyszło do oddawna oczekiwanej bitwy morskiej koło wysp Miautau.**

Zatopienie pancernika rosyjskiego.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi, że **okręt „Petropawłowsk“, pancernik I. klasy, zatonął koło Portu Artura.** Tylko czterech oficerów zdołano uratować, pomiędzy tymi wielkiego ks. Cyryla, **który jest ranny.** (Najwidoczniej statek zatopiony został podczas bitwy przez flotę japońską. Prz. red.).

Makarow ostrzeżony.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi, że Makarow otrzymał wiadomość, iż **admirał Togo w tym tygodniu przystąpi do ostatecznego zabarykadowania Portu Artura**, na co przeznaczono dwadzieścia branderów.

Starcia nad rzeką Jalu.

Petersburg. Telegram głównodowodzącego komendanta, generała Kuropatkina do cara, datowany z wczoraj, brzmi:

Generał Kasztaliński wysłał w nocy z 8 b. m. oddział strzelców na lewy brzeg rzeki Jalu, naprzeciw miasta Wiczu. Oddział, pod komendą porucznika Dymidowicza i podporucznika Potemkina przeszedł przez rzekę i zbliżył się do wyspy Somalinde, gdzie **napotkał patrol japoński** w sile 50 żołnierzy, wysiadający właśnie z trzech bark. Strzelcy pozwolili im wylądować, **poczem dopiero rozpoczęli strzelać. Prawie wszyscy Japończycy zginęli albo utonęli.** Po naszej stronie strat nie było. Następnego dnia Japończycy się cofnęli.

W nocy z 9 go czterej strzelcy przekroczyli rzekę koło Jongampho i dotarli do wsi, gdzie zastali szwadron nieprzyjacielski. Strzelcy pozostali przez 12 godzin w ukryciu. Gdy Koreańczycy ich zdradzili, musieli strzelcy ratować się na drugą stronę rzeki. Jeden strzelec utonął. Kilku Japończyków, którzy ścigali strzelców w łodzi, zostało **zaatakowanych i zabitych.**

Londyn. Telegrafują z Inkau do „Daily Express“, że ze źródła chińskiego zupełnie pewnego przychodzi wiadomość, jakoby **Japończycy przeszli rzekę Jalu i ich przednia straż starła się z oddziałem rosyjskim na wschód od Tatungkan.** Generał Kuropatkin wysłał na zagrożony punkt 10.000 żołnierzy, spodziewając się ataku z tej strony. (Tatungkan leży przy przy ujściu rzeki Jalu.

Zapowiedzi bitwy.

Tokio. Sądzą tutaj, że bitwa nad rzeką Jalu **już się rozpoczęła**, mimo to niema bezpośrednich o niej wiadomości. — Attaché wojskowi, znajdujący się przy pierwszej armii, otrzymali zawiadomienie, **aby się przygotowali do wyjazdu** na pole walki, który już, jak sądzą, wkrótce nastąpi.

Plany Japończyków.

Londyn. Korespondent „Daily Chronicle“ z Tientsinu telegrafuje, iż słyszał tam od pewnego wyższego urzędnika japońskiego, że Japończycy zaatakują niebawem Niuczwang, wpierw atoli zniszczą zupełnie flotę rosyjską w Porcie Artura. Plan admirała Togo polega na tem, że wywabi on flotę rosyjską na pełne morze, a potem zamknąwszy jej drogę do portu, zmusi ją do rozstrzygającej bitwy.

Niuczwang w przededniu bitwy.

Niuczwang. Poczyniono zarządzenia, celem ochrony angielskich interesów podczas walk, oraz celem przywrócenia praw traktatowych w mieście. — Wyjazd angielskiej kanonierki „Espieglie“ daje rosyjskim władzom wolną rękę i pozwala im w zupełności na używanie prawa wojennego. Ulic miasta **nie oświetla się w nocy.** Wszelki ruch na rzece w nocy jest zabroniony.

Londyn. Do „Daily Express“ donoszą, że opór Rosyan przeciwko akcyi zaczepnej japońskiej będzie bardzo silny i zacięty. Cała linia od Liaojang do Kajping jest ufortyfikowana. Fortyfikacye te zabezpieczają kolej z Portu Artura do Mukden.

Wyleczeni Rosyanie.

Londyn. Telegrafują z Kobe, że ciężko ranni Rosyanie pod Czemulpo przyszli już do zdrowia w szpitalu japońskim w Matsujama, poczem w sądzie złożyli przysięgę w języku rosyjskim i japońskim że nie wezmą udziału w dalszej wojnie. Cesarzowa chińska obdarzyła tych Rosyan, którzy utracili nogi, sztucznymi nogami. Wszyscy wyrażają się z największem uznaniem o opiece, jaką roztoczono nad nimi w szpitalu japońskim.

Pożyczka rosyjska.

Paryż. Podług wiadomości z Petersburga, Rosya przygotowuje się do rychłego już zaciągnięcia pożyczki we Francyi i to na razie w wysokości $^1/_2$ miliarda franków. Jeżeli emisya tej pożyczki dobrze się powiedzie, Rosya następnie zaciągnie tam dalszą w kwocie miliarda franków.

Podejrzana neutralność.

Berlin. Z Szangaju donoszą do „Berliner Tageblattu“, że neutralność Chin wydaje się **coraz bardziej podejrzana.** Rząd chiński wystawił trzy silne dywizye regularnego wojska, uzbrojone w najlepsze karabiny, działa, wyćwiczone przez japońskich oficerów. Dwie z tych dywizyj stoją już na granicy mandżurskiej, jedna **w oddaleniu zaledwie 150 kilometrów od głównej kwatery generała Kuropatkina**, druga o 250 kilometrów od Mukdenu. Trzecia dywizya oczekuje codziennie rozkazu do wymarszu na granicę.

Berlin. Korespondent dziennika „Post“ w Pekinie pisze, że obecne usposobienie w decydujących kołach chińskich jest bardzo podobne do usposobienia przed powstaniem Bokserów. Polityka chińska ma dziś kierunek wyraźnie wrogi względem obcych. Nawet książęta Czing i Czulu popierają stronnictwo filojapońskie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 13 kwietnia.

Wiedeń. Hr. Gołuchowski wrócił dziś do Wiednia wraz z małżonką. Dziś w południe był hr. Gołuchowski na audyencyi u cesarza.

Belgrad. Rząd wpadł na ślad szeroko rozgałęzionego spisku wojskowego. Liczni oficerowie garnizonów Niszu, Waljewa, Szabacu, są skompromitowani. — Sprzysiężenie skierowane było nie przeciwko dynastyi lub osobie króla, lecz przeciw kamaryli wojskowej, która domaga się spensyonowania 15 oficerów sztabowych oraz 60 kapitanów i poruczników, potępiając otwarcie czyn z 11 czerwca.

Zaprzeczenie.

Praga. „Narodni Listy“ zaprzeczają doniesieniu krakowskiego „Czasu“, jakoby Koło polskie otrzymało od klubu czeskiego zapewnienie, że wybór delegacyj odbędzie się spokojnie i prawidłowo. Klub młodoczeski nikomu nie dał takiego zapewnienia, ani dać go nie mógł, bo do tego potrzebnąby była uchwała klubu, a tej nie powzięto dotychczas.

O zjazd w Abbazyi.

Budapeszt. Na początku posiedzenia Sejmu węgierskiego interpelował pos. Visontay w sprawie zjazdu ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego z włoskim ministrem Tittonim w Abbazyi w chwili takiej, jak obecna, i zapytywał, czy podczas tego zjazdu nie zawarto nowych umów, któreby nakładały nowe zobowiązania na monarchię, a specyalnie na Węgry. Prezydent ministrów, hr. Tisza, odpowiada, że w Abbazyi odbyła się wymiana zdań pomiędzy obu ministrami w przedmiocie wszystkich bieżących spraw, jednakże nowej umowy nie zawarto. Hr. Gołuchowski skorzystał także ze sposobności, aby odeprzeć podejrzenia, rzucane przez część prasy włoskiej na politykę monarchii na Bałkanach.

Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Nowy zamach.

Madryt. Sprawca zamachu na prezydenta ministrów Maurę (zob. artykuł p. t. „Nowy zamach“, Przyp. red.), Artal, był z zawodu rzeźbiarzem, jednak dla braku pracy musiał przyjąć obowiązki służącego. Zaprzecza on, jakoby miał wspólników i oświadcza, że działał z własnej inicyatywy. Czyn jego był zwrócony przeciw Maurze, nie jako obywatelowi, lecz jako prezydentowi ministrów.

Cała prasa potępia zamach. Wczoraj wieczorem odbyła się rada gabinetowa. — „Correspondenzia“ donosi, że sprawcę zamachu podczas aresztowania uderzył agent policyjny laską, zadając mu śmiertelną ranę. Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze niema.

Madryt. Sprawca zamachu na prezesa ministrów Maurę nazywa się nie Michał Artal, lecz Joachim Marcin Artal. Był rzeźbiarzem, a w ostatnim czasie kamerdynerem u jednej z arystokratycznych rodzin, zamieszkałych w Barcelonie. Rodzina ta otrzymała w tych dniach od jego wuja, który jest oficerem w armii hiszpańskiej, listowne zapytanie, co się z nim dzieje, ponieważ napisał on do niego list bez sensu. Z listu tego wnoszą, że Artal jest obłąkany. Gdy atoli wykonywał zamach, wzniósł okrzyk: „Niech żyje anarchia!“. Maura uszedł śmierci tylko w ten sposób, że sztylet uderzył o guzik munduru, a następnie zsunął się bokiem. — Rana nie jest wskutek tego ciężka.

Madryt. Z Barcelony donoszą, że prezydent gabinetu Maura, zanim zdołano obezwładnić sprawcę zamachu, stoczył z nim zaciętą walkę pierś o pierś. Maura ucierpiał bardzo wskutek znacznego upływu krwi. Sztylet, którym pchnął go napastnik, tkwił w ranie i minister sam go wyjął. Sprawca zamachu liczy dopiero 19 rok życia.

Barcelona. Według ostatnich urzędowych wiadomości, rana Maury wygląda dobrze i szybko się zagoi, tak, że prezydent ministrów będzie mógł odbywać dalej podróż. Pogłoska o śmierci Artala okazuje się nieprawdziwą. Policya stwierdziła, że zamach był od 8 dni przygotowany. Artal od kilku dni krążył w pobliżu Maury. Miał on jednego wspólnika, którego dzisiaj w nocy aresztowano. Należeli oni obaj do stowarzyszenia młodzieży anarchistycznej.

Barcelona. Król Alfons złożył wizytę prezydentowi ministrów Maurze. Również złożyły Maurze wizytę liczne wybitne osobistości. — Prezydent reprezentacyi prowincyonalnej potępił w przemówieniu zamach i wniósł urządzenie „Te Deum“. Wniosek przyjęto jednogłośnie wśród oklasków.

Tekst umowy.

Londyn. Tekst francusko-angielskiej umowy został dzisiaj ogłoszony. Równocześnie została ogłoszoną depesza ministra spraw zagranicznych do angielskiego ambasadora w Paryżu, w której minister obszernie wyłuszcza, że umowa opiera się na uznaniu przez Francyę dominującego stanowiska Anglii w Egipcie.

Kara za porażkę.

Londyn. Pułkownik Younghusband donosi, że rząd Lhasy skonfiskował majątki tych dowódców tybetańskich, którym nie udało się powstrzymać pochodu Anglików.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 m —.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 645·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 766·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 520·00. Akcye Länderbanku 426·00. Akcye Bankvereinu 516·50. Akcye Bodencredit 958·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 538·—. Akcye kolei państwowych 644·25. Akcye kolei południowej 86·56. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 416·—. Akcye kolei Północnej 5475·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 583·50. Akcye Alpiny 414·50. Akcye Rima Muranyi 491·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1940·—. Akcye fabryki broni 460·—. Akcye tureckie tytoniowe 340·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1226·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·25. Renta majowa 99·75. Austryacka renta koronowa 99·60. Węgierska renta koronowa 97·95. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·80. 4% Listy Banku krajowego 99·50. $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 102·50. $4^1/_2$ Bank krajowy 102·50. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 102·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·25. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·35. Losy tureckie 132·75. Marki 117·25. Ruble 252·57.

Usposobienie: Papiery kolejowe i Montany na kupna miejscowe silne, zresztą z powodu braku zewnętrznej podniety rezerwowane. Akcye kolei państw. skutkiem bilansu pomyślne.

Cukier 19·60 stały. Spirytus 47·80 idzie w górę. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 13 kwietnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Rublo papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 85	117 25
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 25
4% „ „ „ „	98 80	99 80
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	101 75	102 75
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 50	100 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% „ miasta Lwowa	96 75	97 75
$3^1/_2$% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
$5^1/_2$% „ „ „ „	101 40	102 40
4% „ kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	88 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	536 —	540 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	579 —	582 —

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi Franciszkowi Opido w Wadowicach** składam na tem miejscu serdeczne **Bóg zapłać** za trafne leczenie mnie i ostateczne przyprowadzenie do zdrowia.

Wdzięczny pacyent
1183 ***Józef Popper.***

Rutynowanego, energicznego, uczciwego rządcę może polecić: *Zarząd dóbr Międzyhorce, p. Halicz.* 1173 1 10

Adwokat

Dr Marcin Kozłecki

w Nowym Targu 1180 1 3

poszukuje koncypienta.

Koncypienta rutynowanego

przyjmie zaraz **dr Bronisław Morawski**, adwokat w Mszanie Dolnej.
1179 1 3

Realność murowana w Podgórzu-Płaszowie, składająca się z 5 ubikacyj, budynków gospodarczych, ogrodu i $^{3}/_{4}$ morga pola — **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **1175** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1175 1 3

Miód patokę

z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg po 6 K, **miód do picia** wyborny, w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 K. 60 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasieka **Adama Górskiego, p. Siemikowce koło Denysowa.** Przy większym odbiorze znacznie taniej. 1070 7 8

Posiadłość

w bezpośredniej bliskości miasta **Cieszyna**, obejmująca około 100 morgów drenowanej, bardzo urodzajnej gleby **i z rzeczową koncesyą gospodę** przy drodze państwowej położoną, jest **do sprzedania** za przystępną cenę od lipca wraz z zasiewami. — Zgłoszenia **„Grundbesitz 1000"** poste rest. **Cieszyn.**
1149 1 3

Znana z taniości i dobroci

OWOCARNIA

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż nadszedł świeży transport **tyrolskich jabłek deserowych** kilo 32 ct. Również nadeszły **jabłka węgierskie kompotowe i świeże jarzyny** po nader niskich cenach. 1182 1 3

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 879 5 0

Składy **w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,**

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Wina

górskie uprawy Ermellek z piwnic hrabiego Józefa Stubenberga w baryłkach począwszy od 50 litrów i w $^{7}/_{10}$ litra flaszkach. Próbne przesyłki 2 K 50 h. Cenniki i bliższe szczegóły przesyła **das Rentamt in Székelyhid** (Biharer Com.) Węgry. 1096 3 6

◆◆◆◆◆◆◆◆◆

HERBATA

ze znakiem

„Globus"

niezrównana co do

dobroci

pożywności

i smaku.

Spróbować tej kilkakrotnie odznaczonej słynnej herbaty. — Paczki na próbę po 1, 1·30, 1·60 i 2 K. Składy we wszystkich przedniejszych handlach korzennych, łakoci i składach aptecznych. Sprzedaż tylko w oryginalnych paczkach z plombą. 839 11 12

◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Nowości sezonowe.

Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki paski, żaboty, boa,

poleca najtaniej

Zimler i Spółka

LINIA A-B.

1170 1 10

Do większego handlu kolonialnego poszukuje się **dwóch** zdolnych i biegłych **ekspedyentów**, pismo kaligraficzne i język niemiecki pożądane.

Oferty przyjmuje pod dyskrecyą *p. L. Górski, Drukarnia Literacka w Krakowie.* Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Równocześnie **praktykant** zamiejscowy z ukończoną drugą klasą gimnazyalną lub realną z dobrym postępem, znajdzie umieszczenie w tej samej firmie. 1120 4 4

Rutynowany koncypient

z egzaminem adwokackim przyjmie zaraz posadę.

Zgłoszenia pod **1146** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1146 3 6

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Teleszniekiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Wazy z bronzami, Zegary (antyki), Świecznik pięk. wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kasa Werth. ogniotrwała, Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne. kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p. 777 Garderoba męska i damska. 14 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Kto się chce ożenić.

Mam lat 23, chrześc., już od 2 lat wdowa, bezdzietna. Mój mąż, który był budowniczym, zmarł po roku szczęśliwego pożycia małżeńskiego i ja jestem osamotniona. Poszukuję na tej drodze zacnego męża. Mój majątek wynosi 360.000 K gotówką. Mój ś. p. ojciec ubezpieczył mnie na 80.000 K, które otrzymam w 24 roku życia. Mężczyźni, rzecz poważnie biorący, na dobrem stanowisku, którzy zechcą założyć szczęśliwe ognisko domowe, mogą przysłać zgłoszenia (w języku niemieckim) z podaniem dokładnego adresu, pod „Vertrauen" post. rest. Wien I. Obopólna dyskrecya jest rzeczą honoru. 1184

Nowość!!

Dla dogodności Interesowanych, którzy chcą uniknąć t. zw. „faktornego". wydawanym będzie stale od dnia 15 kwietnia b. r. **Specyalny wykaz realności will i parcel budowlanych, jakoteż wykaz majątków ziemskich i realności wiejskich, celem sprzedaży, dzierżawy lub zamiany.** Mających zamiar sprzedać lub wydzierżawić swój majątek lub realność upraszamy o łaskawe nadsyłanie szczegółowych opisów wraz z 1 koroną za umieszczenie we wykazach za miesiąc, lub kwartalnie 2 kor. 40 hal. Dla P. T. Interesentów posyłamy odwrotnie odpowiednie formularze do opisania majątku lub realności. Wykazy będą do nabycia w kopertach zamkniętych po koronie. **„Informator"** wydawnictwo praktycznych wykazów, **Kraków,** Szpitalna 34. 1132 3 3



1580 9 0

Liebiga

Niezbędny w każdej kuchni.

Najstarsza i najsłynniejsza marka.

Najszybsze przyrządzenie najlepszego bulionu.

Polepsza supy, sosy, jarzyny i t. d.

Ekstrakt mięsny.

W cynowych tubkach, nowy praktyczny sposób opakowania, mała ilość, natychmiastowe łatwe przyrządzenie.

Dla wojskowych, myśliwych i sportowców niezbędny! 612 1 5

Bracia Sperber

Kraków, Rynek główny l. 21, róg ulicy Brackiej,

polecają na sezon letni

wielki wybór **bluzek batystowych, zefirowych i jedwabnych, halek, spodnic,** oraz **szlafroków** wszelkiego rodzaju. 1055 5 0

Ceny konkurencyjne.

Tylko jeszcze krótki czas w Krakowie.

CYRK BEKETOW.

Dziś we czwartek 14 kwietnia 1904

2 Wielkie Przedstawienia 2

o godz. 4 po południu i o 8 wieczór

o godzinie 4-tej

Specyalne Przedstawienie familijne

po cenach zniżonych: Galerya 15 ct., II miejsce 30 ct., I miejsce 50 ct., Parkiet 75 ct., Miejsce w loży 1·25 złr., Loża dla 4 osób 5 złr.

o godzinie 8-ej

WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE

po cenach zwyczajnych

W obydwóch przedstawieniach występ p. Henrichsen'a ze swemi wspaniałemi

16 białemi niedźwiedziami 16

najwspanialsze w teraźniejszości.

Bogaty i urozmaicony program obejmuje 16 numerów.

Jutro w piątek 1181

WIELKIE KOMICZNE PRZEDSTAWIENIE.



Złoty medal w Paryżu 1900.



Bardzo piękny połysk na bieliźnie

zapewnia się nawet **niewprawnej** ręce przez nadzwyczaj proste użycie słynnego w świecie

krochmalu o srebrnym połysku

wyrobu firmy 692 8 12

FRITZ SCHULZ jun., Akt.-Ges.
EGER u. LEIPZIG.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochron. **„Globus"** i **„Żelazkiem"**

Dostać można wszędzie.

Automobile!

wszelkich słynnych systemów

zbytkowne, do wycieczek i do wyścigów, wozy o 6—100 HP, **omnibusy automobilowe dla hoteli i omnibusy dla towarzystw, automobilowe wozy ciężarowe** dla fabryk, spedytorów i t. d. o 12—40 HP (30% oszczędność w porównaniu z anim. ruchem) **motory do łodzi** o 6—100 HP.

Przerabianie pojazdów na wozy motorowe, urządzenie połączeń automobilowo-omnibusowych. Motory benzynowe do celów przemysłowych, jakoteż wszelkie przybory automobilowe do budowy pojazdów automobilowych, poleca i dostarcza **szybko i w dobrem wykonaniu największy** zakład tego rodzaju 1090 2 10

Automobilowe przedsiębiorstwo

SCOPIK & TONCAR

Biuro techniczne.

General. reprezentanci Towarzystwa motorowego Argus JEANNIN & Co, Berlin.

Praga, II., ul. Taborska 48 n.

Hurtownie. Zastępcy na prowincyę potrzebni. Częściowo.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka 66,

poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłączki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzyrzywne, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.

Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie.
676 23 0

Kandydat notaryalny

uzdolniony do zastępstwa, poszukuje posady. Zgłoszenia z warunkami: **Instruktor kapeluszników w Myślenicach.** 1151 3 3

Magister farmacyi

przyjmie zaraz posadę lub zastępstwo. Zgłoszenia pod **R. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat.
1144 2 3



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Dresd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1050 42 0

Uzdolnionego, inteligentnego

POMOCNIKA CUKIERNICZEGO

z ekspedycyą sklepową obeznanego, poszukuje 969 11 15

Cukiernia Lwowska Jana Michalika.

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klgr. 6 kor. opłatnie; **woda miodowa,** naturalny i najlepszy środek na płeć (wydelikaca i odmładza). **Zadarmo** broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie! KORZENIEWICZ, em. naucz., IWANCZANY. 920 13 15

Róże

wysoko i niskopienne, oraz szczepione na korzeniu w najnowszych odmianach w cenie od 1—2 koron, tudzież **Sadzonki kwiatowe i warzywne** i przezimowane krzaczki **Goździków i Bratków** po 8 halerzy za sztukę, poleca na sezon wiosenny **Zarząd dóbr Ogrodu Dworskiego w Limanowej.** 1098 4 0

Do Wysokiej Szlachty, P. T. Właścicieli dóbr ziemskich, Fabrykantów, Kupców, Przemysłowców i t. p.

Celem skoncentrowania wakujących posad wydany zostanie nakładem podpisanego wydawnictwa: **Wykaz wolnych posad i służb rządowych, publicznych i prywatnych.** Upraszamy zatem o łaskawe nadsyłanie odnośnych zgłoszeń, które **bezpłatnie i z wdzięcznością** umieścimy we wykazach. Na żądanie odsyłać będziemy oferty zgłaszających się według podanego adresu. — Wykazy wolnych posad wyjdą w w dniu 15 kwietnia b. r. **„Informator"** Wydawnictwo praktycznych wykazów, **Kraków,** Szpitalna 34. 1131 3 3

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego** które usuwa plagi, liszaje, węgry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: **w Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; **w Bochni** Jan Michnik, droguerya; **we Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi." 83 27 0

Ciągnienie nieodwołalnie 23go kwietnia 1904 r.

Główna wygrana

koron 40.000 koron

LOSY na dochód przytuliska

po **1** koronie

polecają: 1081 6 0

Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Izak Grajower, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, Kurnatowski i Spół., Józef Landau, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

Wygranych, składających się z efektów, nie wypłaca się gotówką.

Meble **i fortepian do sprzedania,** z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod **1112** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1112 3 10

Pianino, toaleta damska z płytą marmurową i serwantka **do sprzedania.** Ul. św. Filipa 14. II p.
1123 3 3

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p.
151 55 100

Dr Michał Kornicki

adwokat w Żywcu,

poszukuje zaraz 1148 3 3

KONCYPIENTA.

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Siemikowce,** koło Denysowa. 826 29 30

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

w dobrych gatunkach i po cenach konkurencyjnych

Podszewki bawełniane i półjedwabne,
Atłasy, 1027 8 8
Perkale,
Hafty szwajcarskie i czeskie.

CHORZY UZDROWIENI, SŁABI WZMOCNIENI.

Nadzwyczajny eliksyr życia, przez sławnego doktora uczonego odkryty, który leczy każde znane cierpienie. Dokonano nim niezwykłych uleczeń, które prawie za cud uważać należy. Tajemnica długiego życia dawnych czasów znowu odkryta.

Po wielu latach mozolnego studyowania i badania w zapiskach przeszłości pyłem pokrytych i śledzeniu nowoczesnych doświadczeń na polu wiedzy lekarskiej — podaje słynny amerykański lekarz Dr Wood zdumiewającą wiadomość, że na pewne odkrył eliksyr życia, że



przy pomocy mieszaniny z ziół krajów gorących, jedynie jemu znanej, będącej owocem jego wieloletnich poszukiwań tego życiodajnego środka, zdoła wyleczyć każdą i wszelaką chorobę, jaka tylko tkwi w ludzkiem ciele. Nie ulega wątpliwości, że Dr Wood nie puścił lekkomyślnie w świat tego twierdzenia a podziwu godne uleczenia, jakich co dzień dokonuje, zdają się to potwierdzać silnie. Teorya, którą podaje, jest teoryą rozumowania, i polega na zdrowych doświadczeniach, jakie zebrał w ciągu wielu lat swej praktyki lekarskiej. Żaden cierpiący nie powinien zwlekać, lecz spróbować tego cudownego „eliksyru życia". Kilka z przytoczonych uleczeń jest niezmiernie uwagi godnych i uchodziłyby prawie za nieprawdopodobne, gdyby nie były potwierdzone przez świadków zaufania godnych. — Chorzy, których już opuścili lekarze, wracali do swej rodziny i przyjaciół zupełnie uzdrowieni. Reumatyzm, newralgia, dolegliwości żołądka, wątroby, nerek, choroby skórne i we krwi tkwiące, tudzież cierpienia pęcherza znikają, jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej. Ból głowy, ból w plecach, nerwowość, zimnica, schudnienie, kaszel, skutki zaziębienia, katar, zapalenie oskrzeli i wszelkie dolegliwości gardła i płuc, lub jakichkolwiek innych przewodów ustępują łatwo w takim przeciągu czasu, że to zadziwia. Oczyszcza cały ustrój, krew i tkanki, przywraca zwykłą siłę nerwom, obieg krwi i zupełne zdrowie jest prędko przywrócone. Ceny 6 flaszek 6 K, 12 flaszek 10 K. **Wysyłka** po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.

Zlecenia przysyłać do 1156 1 2

Medicinal-Droguerie Petrovics Miklós, Budapest, IV., Becsi-utcza 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLI BETONOWYCH

EMIL KIRSCHNER

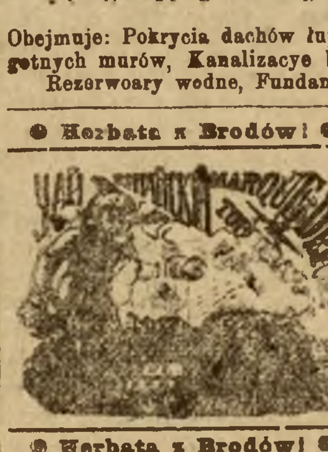
SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH — FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH.

Kraków, ulica Dietla l. 87, Nr. telefonu 481.

Poleca: Gips budowlany, Portland-Cement, Wapno hydraul. kufsteinskie, Cegły szamotowe, Glinkę i mączkę szamotową, Rury kamionkowe i betonowe, Kanały betonowe, Piece i wanny kaflowe, Posadzki dębowe, Posadzki steingutowe, Posadzki cementowe, Betonowe krążki studzienne, Dachówkę ceglaną i cementową, Łupek szląski i francuski, Karbolineum, smołę gazową (ter), Papę ogniotrwałą, Asfalt, Masę asfaltową izolacyjną. Płyty asfaltowe izolacyjne. Cegły korkowe i szklane i t. d. 930 8 10

Obejmuje: Pokrycia dachów łupkiem, papą, dachówką i cementem drzewnym. Osuszania wilgotnych murów, Kanalizacye betonowe i z rur kamionkowych, Wszelkie budowle betonowe, Rezerwoary wodne, Fundamenta do maszyn, Urządzenia fabryk, Mozajka — Terazzo.

● Herbata z Brodów! ● **Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą**



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 29 0

1 funt	**„Familijnej"** bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt	**„Melange de Moskau"** w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt	**„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt	**„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
	Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
	Bullon wołyński, hygieniczny 1 kilo	złr. 2·80

● Herbata z Brodów! ●

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca Drukarni L. K. Górski.